Nr. 250 | Środa, 29 Października 1884. | Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem budowniczemu w Peszcie, Ignacemu Wechselmann, jako kawalerowi orderu żelaznej korony trzeciej klasy, w myśl statutów orderu, nadać najmiłościwiej stan szlachecki.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 października b. r. zwyczajnego profesora matematyki w c. k. uniwersytecie krakowskim, radcę rządowego, dr. Franciszka Mertensa, zamianować najmiłościwiej zwyczajnym profesorem tegoż przedmiotu w c. k. politechnice w Gracu.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 października b. r. dyrektorowi fabryki austryackiego zarządu tytoniowego, a obecnie prowizorycznemu radcy skarbowemu i kierownikowi urzędu tytoniowego w Bośnii i Hercegowinie, Janowi Sperk, w uznaniu jego znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy skarbowego i inspektora austryackiego urzędu tytoniowego z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 października.

Wiadomości, nadchodzące od pewnego czasu z francusko-chińskiej widowni wojennej, nie mogą oddziaływać uspokajająco na opinię publiczną we Francyi. W północno-wschodniej i północno-zachodniej stronie Tonkinu pojawiają się coraz silniejsze regularne oddziały wojsk chińskich, które poczynają na seryo zagrażać generałowi Brière, rozporządzającemu korpusem, złożonym zaledwie z dwunastu tysięcy ludzi, i zniewolonemu z potęgą tej niewielkiej stosunkowo siły bronić Delty i różnych innych ufortyfikowanych miejscowości, jak Sontai, Bacninh, Hanoi. Wojska chińskie wtargnęły najpierw z północno-wschodniej strony przez Langson i były w pierwszych kilku utarczkach zawsze stroną zaczepną, a chociaż po gorącej walce zostały zmuszone do odwrotu, to jednak Francuzi nie rozporządzali takiemi siłami, aby mogli ścigać nieprzyjaciela i jak należy wyzyskać chwilową nad nim przewagę. Według depesz z dni ostatnich, znaczne siły chińskie, które wtargnęły do Tonkinu od strony północno-zachodniej, zajęły groźną postawę wobec Honghoa i Sontai. Nie jest dotychczas znaną dokładnie liczebna siła korpusu chińskiego, który zupełnie niespodzianie pojawił się na widowni bojowej; w każdym razie zdaje się ona w trójnasób przewyższać siły francuskie, bo raporta generała Brière wspominają o czterech kolumnach, z których każda ma liczyć około dziesięciu tysięcy żołnierza. Nie ma wątpliwości, że wśród pomyślniejszych stosunków terenu, wypróbowany i zahartowany w boju korpus francuski miałby w otwartej walce łatwą rozprawę z niedostatecznie uzbrojonym i mało wyćwiczonym nieprzyjacielem, lecz brak tych pomyślnych warunków utrudnia na każdym kroku pozycyę wojsk francuskich, krępując ich ruchy i niwecząc ułożone plany. Dróg nie ma wcale, lub są najgorsze, okolice puste i niemożebne do przebycia, wszędzie daje się dotkliwie uczuwać wielki niedostatek wody, a na domiar złego, większa część sił zbrojnych musiała być rozłożoną po fortecach, w skutek czego, przeznaczone do otwartego boju wojska, nie mogą nigdzie zadać stanowczego ciosu występującemu w przewadze nieprzyjacielowi. Dzisiaj same nawet dzienniki francuskie przyznają, iż wojska republiki będą zmuszone aż do nadejścia posiłków ograniczyć się na defenzywie, i bronić tylko tego, co już zostało zdobyte kosztem niezliczonych ofiar i trudów. To też opinia publiczna we Francyi uznaje dziś jednogodnie potrzebę wysłania posiłków i zawotowania dalszych sum na wyprawę tonkińską, gdyż powszechnem jest przekonanie, iż tylko na drodze energicznego popierania rozpoczętego dzieła będzie możebnem utrzymać honor oręża francuskiego i uzyskać zaszczytny pokój z Chinami.

Przy największym jednak pośpiechu potrzeba przynajmniej dni czterdziestu, aby sprowadzić na plac boju nieodzowną ilość posiłków. Przed upływem przeto sześciu lub siedmiu tygodni nie można się spodziewać ze strony francuskiej podjęcia takich przeciw Chinom operacyj, któreby zdołały oczyścić Tonkin aż po granice chińskie z wojsk nieprzyjacielskich, zabezpieczyć go przed nową inwazyą i, przez stanowcze zajęcie obu północnych portów wyspy Formozy, zdobyć rękojmię należytego odszkodowania wojennego. Z drugiej strony należy i to wziąć pod rozwagę, iż zatarg francusko-chiński, w następstwie ogłoszonego urzędownie blokowania wyspy Formozy, wszedł w stadyum, w którem naruszone być mogą międzynarodowe interesa i powstać rozliczne reklamacye. Wreszcie nie można pominąć i tej okoliczności, że obecnie, gdy stwierdzonem zostało, iż przeciw Francuzom walczy regularne wojsko chińskie, w sile przeszło 40 tysięcy ludzi, a państwa, utrzymujące stosunki handlowe z Chinami, otrzymały urzędowe zawiadomienie o blokadzie portów chińskich, nie da się dłużej utrzymać fikcya tak zwanej wojny oficyalnej. Wśród tych i wielu innych trudności, do których przyłączają się obawy, aby opozycya francuska, korzystając z położenia, nie starała się dokonać przewrotów wewnątrz kraju, poczynają w kołach paryskich pojawiać się na nowo głosy o interwencyi na rzecz pokoju. Gdy dawniej rząd Stanów Zjednoczonych miał być stroną pośredniczącą, obecnie przypisują Anglii zamiar wystąpienia w roli rozjemcy. O tym zamiarze wspomina też od dni kilku prasa londyńska, podnosząc, iż przyjęcie przez Anglię rolę pośredniczki, byłoby najskuteczniejszym odwetem za rzekomo dwuznaczną politykę Niemiec wobec W. Brytanii.

Sprawy krajowe.

(Stan szkół średnich w Galicyi w latach szkolnych 1875—1883).

(Ciąg dalszy).

S t a t e c z n o ś ć   f r e k w e n c y i. A) Ubywanie uczniów publicznych w ciągu roku szkolnego: W każdym zakładzie frekwencya w ciągu roku szkolnego podlega mniejszej lub większej fluktuacyi. Z liczby uczniów, zapisanych na początku roku szkolnego, część w ciągu roku ustępuje z nauki publicznej, bądźto stale, bądźto czasowo, albo tylko ze względu na odnośny zakład. Różne bywają powody ustąpienia: wypadki śmierci, wykluczenie z jednego albo ze wszystkich zakła-

---

33)

ZŁOTE SERCE

Młodość.

XIV.

Pod karabinem.

(Ciąg dalszy.)

Dla młodego artysty, karyera wojskowa zaczęła się dosyć znośnie.

Wieczorem przybył z gromadką rekrutów na Powązki. Wprowadzono go do obszernej izby, oświeconej lampami naftowemi, gdzie odbywało się sprawdzanie papierów i pierwszy apel.

Przy zapisywaniu do listy, zdziwiło wszystkich, że Stanisław urodził się w Paryżu.

— Jesteś zatem Francuzem? — spytał kapitan, obecny czynności dokonywanej przez pisarza.

— Ha! tak... niby.

— Dlaczegoż nie w kraju rodzinnym dopełniasz obowiązku służby wojskowej?

— Ojciec mój był Polakiem.... Przybyłem z nim razem z zagranicy....

— To też to właśnie. W papierach, jakie posiadamy, brak aktu przyjęcia w poddaństwo rossyjskie. Jest w tem pewna nieformalność... ale mniejsza o nią.... Należysz do naszych szeregów, bo złożyłeś przysięgę... Wszakże złożyłeś przysięgę?

— Złożyłem.

Kapitan, jakkolwiek człowiek dobrze wychowany, traktował Stasia *per* ty, bo jako przełożony, stał w hierarchii wojskowej tak strasznie wyżej od szeregowca, że nie mógł — nie miał nawet prawa — do niego inaczej przemawiać.

— Umiesz po francusku?

— Umiem.

Zamienili kilka wyrazów w narzeczu nadsekwańskiem, Stanisław bowiem w towarzystwie Amelii odzyskał dawną łatwość władania językiem francuskim i posiadał nawet — przejęty od matki — akcent paryski, ów akcent wszechpotężny, który, na Wschodzie, podnosi każdego śmiertelnika nad poziom pospolitości i najniższej sytuacyi społecznej.

Kapitan uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Tem lepiej, tem lepiej.... żołnierz wszystko umieć powinien.

Feldwebel, pisarz i dwóch starych szeregowców, patrzyli z podziwieniem na rekruta, tak długo zatrzymującego uwagę przełożonego, na rekruta, który mówi po francusku jak oficerowie o grubych epoletach, na rekruta, który, chociaż „rodził się w Paryżu", służyć będzie razem z nimi, podlegać jednej władzy, słuchać jednej komendy.

— Piszesz ładnie... kaligraficznie?

— O.... tak — wyjął zaczęty list do Bolewskiej i pokazał.

— Nieźle, nieźle. A umiesz po rossyjsku?

— Trochę.

— Douczysz się tu reszty.

Zwrócił się do feldwebla.

— Używać go do kancelaryi przedewszystkiem.

Poczem wyszedł.

Dla podoficera i jego otoczenia, rozkaz kapitana i łaskawe wyrazy, jakiemi przemawiał do „prostego sołdata", podniosły w ich mniemaniu znaczenie tego prostego sołdata. Po opuszczeniu izby przez przełożonego, rzucili się do Stasia jak do starego druha.

— No brat, z ciebie musi być chwat wielki, kiedyś tak od razu kapitanowi wpadł w oko.

— Będziesz mieć święte życie, bo on dobry dla roty jak ojciec

— Nie potrzebujesz się trudzić czyszczeniem broni, munduru, *szynela* i butów....

— Ani słać na noc tapczana, ani wody nosić, wszystko to za ciebie zrobi *diad'ka*.

Feldwebel, klepiąc Stanisława przyjaźnie po ramieniu, mówił:

— Przeznaczę ci *diad'kę* jakich mało; wszystko ci zrobi jak *deńszczyk* generalski.... zapłacisz mu za to coś miesięcznie....

Wziął go na stronę.

— Nie dużo, nie dużo.... Nie trzeba tych ludzi psuć zbytecznie, to naród prosty, bez wykształcenia, bez edukacyi....

Zamyślił się, jakby w głowie odbywał przegląd całej roty.

— Kogoby tu tobie wybrać.... Aha! już wiem!... Dam ci Michała Kostrzewę, bo to twój *ziemlak*... no! nie Paryżanin, ale Polak, z gubernii siedleckiej.... Tylko uprzedzam cię, że kanalia numer pierwszy.... Chciał kiedyś uciekać z pułku. Złapany, skazany został jako zbieg przez sąd wojenny na sześć lat *rot* aresztanckich, na ciężkie roboty do fortecy. Po przebytej kaźni, wrócił do roty i dosługuje obowiązkowych lat służby.... Może go nie chcesz?

— Owszem,... proszę.

— Praworny, mówię ci, jak deńszczyk generalski. Pismo nosem rozumie, chociaż się czytać po rossyjsku dotąd nie nauczył. *Niegramotny* kanalia, bo żeby był *gramotny*, to chociaż chmurny jak czort, zostałby chyba feldfeblem z czasem. Chodzi zawsze niby mruk, czarny na twarzy, z głową w ziemię spuszczoną, z podełba na towarzyszy pogląda i nigdy nie nie zafunduje.... Nie kupił mi nigdy kieliszka wódki; ani razu prezentu na święta mi nie przyniósł.... to też i wypłynąć na wierzch nie może. Starszyzna go nie lubi, koledzy nienawidzą.... bo to w pułku jak i na świecie.... ręka rękę myje. Chociaż wiem co za spryt w tej bestyi, skażuję go na najcięższą pracę, bo przecie także, takiego co z pod sztandaru uciekał, nie można traktować po ludzku.... A! szelma straszny! gdyby chciał.... gdyby chciał.... wszyscy byśmy za nim przepadali, niezważając, że ujmę honorowi żołnierskiemu uczynił.

Posłano po Michała.

Wszedł żołnierz wysoki, chudy, z wyrazem znużenia i smutku na licach, o oczach podsiniałych i zapadłych, o źrenicach jak węgiel czarnych, a pałających się chwilami w głębi czaszki — pod czołem — jak dwie oddalone a groźne błyskawice. Wszedł i wyciągnięty jak struna, stanął przy drzwiach.

— Będziesz diad'ką nowo przybyłego do roty, Stanisława Karolowicza Mowelskiego. Rozumiesz? — rzekł do niego feldwebel.

— Słucham.

— On ci za to zapłaci.

— Słucham.

Staś zbliżył się do biedaka, więcej podobnego do automatu niż do człowieka.

— Czyście przypadkiem nie z Krasnosójek, Michale?

Żołnierz wtedy dopiero spojrzał na Stasia.

— A z Krasnosójek — odparł sucho.

— I nie poznajecie mnie?

Michał wpatrywał się czas jakiś w interlokutora. Milczał i przypominał sobie.... Nagle wrzasnął boleśnie, a w tym wrzasku odbiło się żałośne echo tęsknoty za strzechą rodzinną, za swoimi, za wszystkiem, co za sobą pozostawił. Tak przejmujący krzyk ten Stanisław sobie tłómaczył.

— Staś!... panicz jasnego brata! — zawołał i dodał po chwili, błędnym tocząc wzrokiem: — A panicz co tu robi?

— Widzisz, mam być takim jak ty żołnierzem, ty zaś moim diad'ką, nauczycielem....

dów w miejscu lub w całym kraju, przymusowe opuszczenie zakładu, z powodu ogólnego stopnia trzeciego w dwóch po sobie następujących półroczach szkolnych, przesiedlenie się rodziców i dobrowolne ustąpienie bądźto ze względów zdrowia', bądźto w przewidywaniu niepomyślnej klasyfikacyi.

Uczniowie, ustępujący z jednego zakładu, nie znikają zupełnie z ewidencyi statystycznej tego samego roku szkolnego, jeżeli albo zapisują się w poczet prywatystów, albo uzyskują przyjęcie do zakładu innego, czy to jako uczniowie publiczni, czy jako prywatyści. Zmienność frekwencyi w ciągu roku szkolnego odnosi się zatem nietylko do ubytku, ale i do przybytku uczniów: w ciągu roku szkolnego przybywają bowiem uczniowie bądźto w skutek przesiedlenia się rodziców, bądźto na podstawie egzaminu wstępnego, po części także tym sposobem, że prywatysta w drugiem półroczu przechodzi na studyum publiczne, albo że zostaje przyjęty uczeń, który musiał inny zakład opuścić dla złego zachowania się, albo trzeciego stopnia postępu w dwóch półroczach.

Liczebny wynik zmian w ciągu roku szkolnego znajduje ostatecznie wyraz w różnicy między liczbą uczniów publicznych na początku i liczbą ich przy końcu roku szkolnego. Różnica ta, wyrażona liczbą procentową odnośnie do liczby początkowej (na początku roku szkolnego), daje miarę stateczności frekwencyi.

Z porównania liczb procentowych wynika, że ubytek uczniów publicznych nietylko nie bywa jednakowy we wszystkich zakładach, ale nadto w tymsamym zakładzie ubytek jednego roku nie zupełnie można uważać za miarę stałą, odpowiadającą także wypadkowej dłuższego szeregu lat.

Według obliczenia za cały okres dziesięcioletni 1874—1883, ubytek uczniów publicznych w poszczególnionych zakładach chwieje się w obrębie cyfr 3·78 pr. i 15·86 prc.

Zakładów, w których nie więcej jak 8 prc. uczniów ubywa, jest 8 — mianowicie: Jasło 3·78 prc, Wadowice 4·74 prc,, Przemyśl 4·95 prc., Bochnia 4·98 prc., Sanok 5·35 prc., Sambor 6·19 prc., Jarosław 7·61 prc., Kołomyja 7·64 prc.

W 13 zakładach wynosi ubytek 8 prc. do 10 prc. Zakłady te następują po sobie w tym porządku: Tarnów 8·08 prc., Nowy Sącz 8·21 prc., Kraków (gimnazyum św. Anny) 8·40 prc, Drohobycz 8·52 prc., Stanisławów (gimnazyum) 8·97 prc., Brzeżany 9·00 prc., Złoczów 9·17 prc., Rzeszów 9·20 prc., Lwów (gimnazyum IIgie) 9·21 prc., Kraków (gimnazyum św. Jacka) 9·27 prc., Tarnopol 9·38 prc., Lwów (gimnazyum Franciszka Józefa) 9·91 prc., Kraków (szkoła realna) 9·96 prc.

Więcej niż 10 prc. uczniów ubywa w następujących 9 zakładach: Lwów (gimnazyum akademickie) 11·14 prc., Buczacz 11·44 prc., Stryj (klasy szkoły realnej) 11·81 prc., Stanisławów (szkoła realna) 12·46 prc., Lwów (gimnazyum IV) 13·40 prc., Lwów (szkoła realna) 13·72 prc., Brody 14.58 prc., Tarnopol (szkoła realna) 15.08 prc., Stryj (klasy gimnazyalne) 15·86 prc.

Krańcowe miejsca zajmują więc; gimnazyum jasielskie 3·78 prc. i szkoła stryjska (co do klas gimnazyalnych) 15·86 prc. W klasach gimnazyalnych szkoły stryjskiej stateczność frekwencyi czterykroć jest mniejszą, niż w w gimnazyum jasielskiem, czyli: w Stryju ustępuje w ciągu roku szkolnego co szósty uczeń, w Jaśle co dwudziesty szósty.

W ogóle ubywa w gimnazyach 8·66 prc. uczniów (czyli co 12 uczeń), w szkołach realnych 11·46 prc., (czyli co 9ty uczeń), w szkołach średnich razem 9·11 prc. (czyli co 11ty uczeń).

Od tego zbiorowego wypadku całego okresu 10-letniego niewiele różnią się cyfry poszczególnych lat.

W gimnazyach przypada największy procent ubytku na rok 1874 (10·64 prc.), najmniejszy na rok 1878 (7·19 prc.); w szkołach realnych największy na rok 1877 (13·96 prc.), najmniejszy na rok 1879 (8·57 prc); w szkołach średnich razem największy na rok 1874 (11·41 prc.), najmniejszy na rok 1878 (7·85 prc.). Między temi granicznemi liczbami zmieniają się cyfry ubytku uczniów publicznych, nie wykazując stałego następstwa czy to w kierunkn zwiększania się, czy zmniejszania się.

Co do porównania z innemi krajami Przedlitawii, krańcowe liczby procentowe ubytku uczniów w gimnazyach wynoszą: 3·86 prc. w Czechach, 18·53 prc. w Bukowinie; w szkołach realnych: 1·44 prc w Karyntyi, 14·67 prc. w Dalmacyi; w szkołach średnich razem: 4·49 prc. w Czechach, 17·82 prc. w Bukowinie. W ogóle na kraje o większej frekwencyi przypada stosunkowo mniejszy ubytek uczniów publicznych (Czechy 4·49 prc., Morawia 6·07 prc., Austrya dolna 7·14 prc.), największy na dwa mniejsze kraje: Dalmacyą (11·00 prc.) i Bukowinę (17·81 prc.)

W Galicyi wynosił w r. szk. 1882 ubytek uczniów publicznych w gimnazyach 9·18 prc., w szkołach realnych 9·84 prc., w szkołach średnich razem 9·23 prc.; w całej Przedlitawii (bez Galicyi): 6·16 prc. w gimnazyach, 6·87 prc. w szkołach realnych, 6·36 prc. w szkołach średnich razem. Z porównania uwidoczniają się następujące dwa fakta statystyczne: większy ubytek uczniów w szkołach realnych, niż w gimnazyach, i większy ubytek uczniów jednej i drugiej kategoryi w szkołach galicyjskich, niż w reszcie Przedlitawii.

Średnia miara ubytku uczniów publicznych w ciągu roku szkolnego nie jest wszelako także miarą ubytku w poszczególnych klasach.

W r. szk. 1883 ubytek uczniów publicznych w gimnazyach galicyjskich wynosił 8·78 prc, w szkołach realnych 11·23 prc. Tym średnim cyfrom ubytku ani w gimnazyach, ani w szkołach realnych nie odpowiadają cyfry, przypadające na poszczególne klasy. W gimnazyach nad średnią cyfrę ubytku (8·78 prc) większy jest ubytek w klasie I (12·73 prc.), V (9·49 prc.) i III (9·24 prc.), mniejszy w klasach innych w następujacym porządku: w klasie II (8·74 prc), VII (7·23 prc.), VI (7·11 prc.), IV (5·77 prc), i VIII (2·09 prc.) Największy ubytek przypada zatem na klasę I, najmniejszy na klasę VIII, w tym stosunku, że w klasie I. stosunkowo sześć razy tylu uczniów ubywa, co w klasie VIII.

Z innych faktów statystycznych przemawiają szczególnie większe liczby ubytku w klasie V i III, a mała liczba w klasie IV. W ustroju naszych gimnazyów klasa V a poniekąd i klasa III rozpoczynają nowe stopnie nauki, w klasie IV utrzymują się uczniowie z większą wytrwałością dla uzyskania świadectwa z klasy, kończącej gimnazyum niższe. O tej dążności świadczy także stwierdzony poprzednio fakt statystyczny, że w klasie IV bywa też stosunkowo wielu prywatystów; uczniowie, niemogący ukończyć tej klasy w studyum publicznem, usiłują zdążyć do celu drogą studyów prywatnych. W szkołach realnych wytrwałość uczniów klasy IV jeszcze większa: liczba początkowa i końcowa zupełnie równe. Cyfry ubytku uczniów w klasie I i najwyższej (VII) są większe, niż w gimnazyach (16·74 prc. i 5·50 prc.); stateczność frekwencyi klasy VII w stosunku do klasy I jest jednak mniejsza: w klasie I ubywa bowiem tylko trzy razy tylu uczniów, co w klasie VII.

Dla klasy I wynosi wypadkowa ubytku uczniów w gimnazyach 12·47 prc., w szkołach realnych 15·06 prc., dla klasy najwyższej w gimnazyach 2·37 prc., w szkołach realnych 5·75 prc. W poszczególnych latach większą widać zmienność liczb w szkołach realnych, niż w gimnazyach.

Ubytek uczniów gimnazyalnych chwieje się w klasie I tylko w obrębie liczb 10·02 prc. i 14·69 prc., przypadających właśnie na dwa pierwsze lata; w klasie VIII wyjątkowo wielki był ubytek w tych samych dwóch latach szkolnych (5·14 prc. w roku 1875, 4·70 prc. w r. 1876), odtąd chwieje się cyfra stateczności frekwencyi tylko między 0·20 prc. i 2·45 prc. W szkołach realnych znacznie większą jest zmienność liczb. W klasie I zmieniają się liczby w obrębie 10·84 prc. i 10·85 prc. (te krańcowe liczby przypadają właśnie na dwa, bezpośrednio po sobie następujące lata 1876 i 1877), w klasie VII między 1·68 prc. (w roku 1878) i 12·20 prc. (w r. 1882) (C. d. n.)

KORESPONDENCYE

Peszt, 27 października.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

(G.) Sesya delegacyjna, o ile wchodzi w rachubę delegacya austryacka, która dziś w południe odbyła pierwsze posiedzenie, podczas gdy węgierska zbiera się dopiero w chwili, gdy to piszemy, rozpoczęła się pod szczęśliwą wróżbą. Pierwszy zaraz akt, którego dokonała, stanowił wybitny dowód różnicy między delegacyą tegoroczną a kilkoma poprzedniemi: wybór prezesa przyszedł do skutku jednomyślnością głosów, a ta jednomyślność powtarza się następnie już przy każdym akcie wyborczym: wiceprezesa, sekretarzy, gospodarzy, weryfikatorów, komisyi budżetowej i komisyi petycyjnej. Nie ma już w delegacyi Herbstów, Sturmów, Plenerów; gdyby ich nie było gdzieindziej, wszędzie panowałaby zgoda. Jeżeli tę prawdziwie budującą jednomyślność, ten spokój i wesoły humor, który dziś panował w sali węgierskiej akademii umiejętności, można poczytać rzeczywiście za dobrą wróżbę dla całej sesyi — a my jesteśmy o tem przekonani — to dzienniki lewicy w Wiedniu będą w rozpaczy.

Wybór prezesa padł na p. Smolkę, który też wcale nie wymawiał się od przyjęcia zaszczytu, bo i nie miał bynajmniej przyczyny po temu. Że *Wiener Allg. Ztg.* imputowała p. Smolce, aby wyrzekł się przypadającej nań z zwyczaju parlamentarnego godności, to była intryga, przeciw dostojnemu Mężowi temu, która dziś, poznana jako posiew złej wiary, wszystkich do żywego oburzyła. I jakaż w tem ironia przypadku, że prezes, przeciw którego dopuszczeniu do tej godności intrygowano, oznajmił zgromadzeniu, iż hr. Coronini, protegowany przez intrygę kandydat, złożył mandat delegacyjny.

Po raz także pierwszy stało się, iż do komisyi budżetowej weszło tym razem nie dwóch jak zwykle, ale trzech Polaków, a mianowicie: Czerkawski, Hausner i Jaworski. Delegat Chrzanowski, nie mogąc reflektować na wybór do komisyi budżetowej, w której wiele jest zatrudnienia, gdyż przewidywał, że może być odwołanym do Krakowa, gdzie pozostawił chorego brata, przyjął jednak wybór do komisyi petycyjnej, w której obecność jego w danym razie nie jest konieczna. Jemu to należy się uznanie za skuteczne starania co do wyboru trzech Polaków do komisyi budżetowej. Już po posiedzeniu plenarnem komisya ta zebrała się, aby rozdzielić referaty. Jak podział nastąpił, a mianowicie, które działy wspólnega budżetu Monarchii dostały się naszym delegatom, do tej pory nie wiemy.

Projekta rządowe poznamy szczegóło-

— Powiedz sługą, bo gdzież mnie charłakowi równać się z paniczem.

Szepnął cichuteńko:

— Ja tu paniczu od psa gorszy.

Feldfebel nie dosłyszał tych wyrazów, ale zrozumiał, że Michał musi się uskarżać, huknął zatem na niego z góry gromko i gniewnie:

— Co za konszachty! Patrzajcie, jaki mi konfident!... Precz, won, za drzwi.... tam czekać.... na dworze.

Żołnierz obrócił się — jakby poruszony sprężyną, wyprostowany jak lalka drewniana — i wyszedł.

— Nie trzeba z nim być poufale, bo powiadam, że to kanalia.

Odsapnął i dodał:

— Możesz iść spać. Ten *brodiaga*, co czeka za drzwiami, wskaże ci przeznaczone miejsce do spoczynku. Jutro zaczniesz się obznajamiać z służbą. Rano, przyjdź do kancelaryi, kiedy tak kazał kapitan.... A teraz dobranoc.

— Dobranoc — rzekł Staś, kłaniając się ze swobodą nie posiadającą jeszcze cechy wojskowej sztywności.

— Dobranoc — dorzucili chórem pisarz i dwaj starsi szeregowcy.

Na dworze — smutny, zadumany czekał na niego Michał. Staś go spostrzegł i chwycił życzliwie za rękę.

— Jakie szczęście, że zostaliście moim dziadką, będę mógł z wami rozmawiać....

— Szczęście i nieszczęście paniczu — przerwał. — Tu mnie wszyscy nie cierpią. .. Jak będziecie dla mnie dobrzy to i na was złość się ich obróci.

— Jakże nie mam być dla was dobrym, wszakże my swoi.... wśród obcych.

Szli drogą ku koszarom.

— Kiedy wstąpiliście do wojska?

— Bogać ja tam wstępował!... Wzięli paniczku w rok po waszym wyjeździe z Krasnosójek, w rok po owym pożarze, co to dwór i gumna się spaliły.... Pana i gumiennego włóczyli po sądach; chcieli ponoś dochodzić wedle podpalenia, ale nic nie dowiedli.... Miałem właśnie żenić się z Kaśką ze dworu...

— Z Kasią, która mi życie uratowała wynosząc z płomieni?

— A ino.... Przyszła branka. Popędzili rekruta w kraj daleki, a z rekrutami i mnie w kupie. Cno mi było za chatą, za rodziną, za Kaśką, bom ją szczerze lubił.... nawet miłował. Serce mało z żalu nie pękło. Pewnego dnia coś się tak mózgu uczepiło, że rady sobie dać nie mogłem. Jakieś poduszczenie wciąż szeptało do ucha „uciekaj i uciekaj“... Chciałem czarną myśl przespać, zapić.... ani spanie ani picie nic nie pomogło.... Zebrałem się w nocy i uciekłem.... Trzy tygodnie biegłem w stronę zachodzącego słonka nockami, o zmroku i świtem, w dzień kryjąc się jak zwierz po lasach, po borach, dołach i jarach, żeby mnie nie schwytali. Pilno mi było jak do zbawienia, a znalazłem piekło i zatracenie. Nakoniec zmęczony, podrapany od gałęzi, wynędzniały, prawie o sił ostatku, przywlokłem się do Krasnosójek.... ale cóż?... zastałem Kaśkę wydaną za innego....

— Biedny! — szepnął Staś i ze współczuciem ścisnął dłoń Michała.

— Ojcowie pomarli, chałupę z gruntem siostra i szwagier objęli jak swoje. Kiedy się upominałem, grozili, że mnie zaskarżą przed urzędem i panem naczelnikiem. Wszyscy ludzie w siole patrzyli na mnie jak na wilka, bo się kryłem, by byłem zły i chmurny. Józek gumienny powiedział mi kiedyś: „Głupiś! czemu uciekałeś z próżnemi rękami. Kto chce na tym świecie robić podług swojej głowy a nie słuchać cudzej woli, musi mieć kaletę pełną, a tyś goły!“... Istotnie nie miałem i złamanego grosza przy duszy... Cno mi było znowu, chciałem się utopić z rozpaczy, ale właśnie w owym czasie panowała zawierucha wojenna. Tego i owego werbowano do powstania. Myślę sobie: mam głowę położyć, to już lepiej na swoich polach... Wybierał się pisarz, gorzelany i organista.... Nasz pan poszedł pierwszy....

— Wuj poszedł? — przerwał Staś, słuchający opowiadania z gorączkowem zajęciem.

— A ino.... Z panem i ja ruszyłem. Przypytali my się do jedn go znacznego oddziału; nie mieliśwa tylko czasu się umundurować bo naszych zaraz obsaczono... Rozpoczęła się batalia... Pan na bułanku, siwiuteńki jak gołąbek, jechał ci naprzód ładnie, szabelkę dzierżył w ręku i zachęcał, żeby się trzymać!... lecz dostał kulką w same piersi, zleciał z konia i nie powstał już więcej.

Łzy zakręciły się w oczach Stasiowi.

— Kubuś! wujaszek poczciwy!... zginął jak rycerz... Poległ śmiertelnie ugodzony, powiadacie?

— Jak padł, tak ani zipnał, proszę panicza.. Przynajmniej się nie męczył... Dobre było panisko, świeć mu Panie Boże nad duszą.

— Mówcie dalej.

— Człowiek, chociaż dawał folgę smutkowi, bijąc się po chłopsku, ostrożnie ale szczerze, na nic się ta ubijatyka nie zdała, bo nasi rozproszyli się nie ze strachu, a ino ze złej komendy i z tego, że nikt w bandzie musztrować się nie umiał... Po przegranej, każdy, gdzie dopadł, szukał schronienia. Ja przespałem się w stogu siana, na łące, bom był swojak i wiedziałem, gdzie najbezpieczniej.. Nazajutrz rano myślę sobie: pójdę, zaciągnę się do innej bandy. Idę i idę, idę i idę... dzień, dwa, trzy... nigdzie oddziału ani śladu i powstańców nie widać. Czwartego dnia wieczorkiem kręcę się koło jakiejś wsi nieznanej, penetrując w duchu: „wejść do niej czy nie wejść!“ aż tu kozacy otaczają mnie dokoła. Byłem jeden, bezbronny... a ich dziesięciu. Wzięli, ręce związali, sprali plecy nahajkami i przyprowadzili przed starszyznę, przed pułkownika, majora i wielu innych. Ci, jak zaczęli mnie macać, jak zaczęli dopytywać tak się przyznałem....

— Przyznałeś się?

— A juści, przyznałem się, ale ino do tego, że uciekłem z wojska, a o tem, że byłem w powstaniu, nie pisnałem i słówka. Odesłano mnie do twierdzy i tam złożono nademną sąd wojenny... Chcieli mnie skazać na rozstrzelanie, bo jako to była wojna; ale jeden ponoś uparł się przy swojem i tak radził, tak radził, tak gadał, tak gadał, że ułaskawili... na sześć lat rot aresztanckich Oj! lepiej by może zrobili, gdyby zabić kazali, bo com ja się biedy najadł tam i tu, tego opowiedzieć nie sposób, a zatracenie jakieś wciąż mi miesza zmysły. Widzisz paniczku, długo prosiłem Boga, żeby zabrał duszę z ciała, ale Bóg nie wysłuchał, a w sercu robak smutku i rozpaczy gryzie i gryzie.. Zrobiłem się czortem; za czorta wszyscy mnie tu mają... Kiedy na świecie ten tylko coś znaczy, co ma kaletę nabitą, więc zbieram kopiejkę do kopiejki, żeby uzbierawszy i wyszedłszy z wojska jak należy, bo już teraz uciekać nie myślę, wrócić tam... do nich... do Krasnosójek i kazać się im pokłonić przed memi rublami. Wszystkim pokazać muszę, co może ten, co pomsty szuka.

Tak biedny Michał opowiadał Stasiowi swoje przygody. Ten starał się goić rany jego serca przyjaznemi słowami. Chciał to serce rozdarte i napojone żółcią wyleczyć, chciał duszę pragnącą zemsty uczynić uległą uczuciom miękkim, domagał się od niego zapomnienia win rodziny i przebaczenia. W początkach jednakże rzecz nie była łatwa. Michał twardo stał przy swojem. Nienawiść zrosła się z istotą moralną nieszczęśliwego żołnierza. Za wszystkie krzywdy, doznane od swoich i obcych, pragnął choć raz w życiu zapłacić z lichwą. Dla tego też jak sknera zbierał pieniądze. Dostawał je od rekrutów jako diad'ka, zarabiał od oficerów, używających go do szczególnych posług, jako wielce sprytnego i prawornego. Temu nędzarzowi zdawało się, że posiada skarby nieprzebrane, a to co miał, nie wynosiło jeszcze całych stu rubli. Koledzy go nie lubili, bo nigdy żadnego nie zaprosił na wódkę, nigdy nikogo nie uczęstował, choćby cygarem Feldfeblowi — od czasu, jak z rot aresztanckich wrócił do szeregu — nie dał nic na obwinięcie palca, pomimo oddawna praktykowanego zwyczaju, iż każdy sołdat, przynajmniej raz w rok, obdarzał najbliższego swego przełożonego — z żołnierskich stopni — prezentem na Wielkanoc lub na gwiazdkę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zygmunt Sarnecki.

wo w listach następnych Na dziś podajemy główne liczby preliminarza budżetowego na r. 1885, wedle głównych jego rozdziałów. Etat ministerstwa spraw zagranicznych jest preliminowany w sumie 4,380.700 złr. *brutto*, a po strąceniu 604.200 złr. dochodów własnych, w sumie 3,776.500 złr. wydatków *netto*, czyli o 37.800 większej niż uchwalono na rok bieżący. Etat wojskowy (bez marynarki) wynosi wedle preliminarza 102,236.135 złr.; dochodów jest 2,448.886 złr.; pozostaje przeto wydatków *netto* 99,785.736 złr., czyli o 163.017 mniej. W etacie marynarki wydatki wynoszą 10,738.589 złr., a po strąceniu 100.000 złr. dochodów czynią 10,638.589 złr., przewyższają więc wydatki uchwalone na rok bieżący o 1,305.659 złr. Etat ministerstwa wspólnej skarbowości wykazuje 173.520 złr. wydatków, dochodów zaś 432 złr., tak że wydatki *netto* czynią 173.088 złr. czyli o 194 złr. mniej. W etacie emerytur mamy *brutto* 1,799.050 złr., a po strąceniu 1563 złr. dochodów, *netto* 1,797.487 złr. Nakoniec Izba obrachunkowa preliminuje swoje wydatki w sumie 126.516 złr., dochody w sumie 316 złr.; jest przeto wydatków *netto* 126.200 złr., czyli o 530 złr. więcej. Budżet okupacyjny wykazuje 6,360.000 złr. wydatków, która to suma, ponieważ osobnych dochodów nie ma, przedstawia się jako suma *netto*, a o 837 złr. mniejsza od tegorocznej. Ogółem tedy mamy wydatków *brutto* 125,813.510 złr., dochodów własnych rządu wspólnego 3,155.910 złr., tak że z skarbów austryackiego i węgierskiego pokryć trzeba 122,657.600 złr., t. j. o 343.778 złr. więcej niż wedle uchwał na rok bieżący.

Delegacye.

(*I posiedzenie delegacyi austryackiej*).

† **Peszt**, 27 października. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Delegacya austryacka zebrała się na pierwsze posiedzenie sesyi tegorocznej w liczbie prawie kompletnej. Na 60 ogółem delegatów stanęło 54. Na ławie rządowej zasiedli: minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky, minister wojny hr. Bylandt-Rheidt, minister wspólnej skarbowości p. Kallay i wiceadmirał br. Sterneck, jako naczelnik wydziału marynarki w ministerstwie wojny.

O godz. 12 min. 15 minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky stwierdza, że delegacya, zebrana w liczbie dostatecznej do uchwał, otwiera sesyę i powołuje del. bar. Flucka, jako najstarszego wiekiem na przewodniczącego aż do chwili, póki prezes nie będzie wybrany.

Del. bar. Fluck zajmuje krzesło prezydyalne, powołuje na prowizorycznych sekretarzy del. Ofnera i hr. Montecuccolego i wzywa Zgromadzenie, aby przystąpiło do wyboru prezesa. — Po oddaniu i przeliczeniu kartek oznajmia, że jednomyślnie wybrany prezesem del. dr. Smolka.

Prezes Smolka, zająwszy krzesło prezydyalne, przemawia jak następuje: „Dziękuję jaknajuprzejmiej i najuniżeniej za wielki zaszczyt, że byliście łaskawi powołać mię na to miejsce honorowe. Jak najusilniej i najrzetelniej starać się będę, abym uczynił zadość położonemu we mnie zaufaniu; proszę tylko pod tym względem o pobłażanie i życzliwe poparcie. Wysoka Delegacya pozwoli, że i dziś nie będę mówił o politycznym stanie rzeczy, ani na wewnątrz, ani na zewnątrz, a to z tych samych przyczyn, które przytoczyłem, gdy przed dwoma laty przewodniczyć wys. Delegacyi miałem zaszczyt, a które i dziś są mi decydujące. Wys. Delegacya pozwoli mi przeto ograniczyć się tylko na wynurzeniu przekonania, że mądrości i podbudzanej patryotyzmem a tak często już okazanej gorliwości jej powiedzie się harmonijnie powiązać z sobą sprzeczne pozornie interesa ciężko na prawdę obarczonej podatkami ludności z jednej strony, a z drugiej interesa państwa, polegające na przyzwoleniu najnieodzowniejszych środków do utrzymania jego potęgi i powagi. Powiedzie się więc sprostać trudnemu zaiste zadaniu temu w ten sposób, że będzie odpowiadał także życzliwym intencyom naszego Najj. Pana, którego ustawicznej troskliwości o wierne ludy swe codziennie miewamy dowody. Co z wdzięcznością uznając, nie możemy rozpocząć prac naszych godniej, jak pochodzącym z głębi wdzięcznego serca naszego okrzykiem: Najj. Pan, nasz Cesarz i Król najmiłościwszy Franciszek Józef I niech żyje! (Zgromadzenie trzykrotnie ten okrzyk powtarza).

Prezes wzywa Zgromadzenie, aby wybrało wiceprezesa. — Po oddaniu kartek oznajmia, że jednomyślnie wybrany del. bar. Ceschi a Santa Croce.

Wiceprezes bar. Ceschi w kilku słowach dziękuje za wybór i zapewnia o bezstronnem spełnianiu swych funkcyj, gdyby do objęcia ich był powołany.

Następnie wybrano, a wszystko jednomyślnie, sekretarzy, gospodarzy i weryfikatorów, między weryfikatorami także del. Wodzickiego. Zgromadzenie przeto ukonstytuowano.

Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky wnosi projekta rządowe: preliminarz budżetu na r. 1885; projekt o kredytach dodatkowych dla ministerstwa spraw zagranicznych; zamknięcie rachunków z r. 1882. Dalej zapowiada, że minister wspólnej skarbowości rozeszle między delegatów pogląd na krajowy budżet Bośnii i Hercegowiny (którego nie trzeba brać za jedno z budżetem okupacyjnym). Oznajmia następnie, że Najjaśniejszy Pan jutro będzie przyjmował Delegacye. Nakoniec przedstawia Zgromadzeniu nowego naczelnika wydziału marynarki w ministerstwie wojny, wiceadmirała bar. Sternecka.

Na wniosek del. hr. Hohenwarta przystąpiono zaraz do wyborów komisyj budżetowej i petycyjnej. Do budżetowej wybrani są jednomyślnie: hr. Attems, Beer, hr. Brandis, dr. Euzebiusz baron Bezecny, Czerkawski, Dumba, hr. Falkenhayn, baron Fluck, hrabia Hohenwart, hrabia Herberstein, baron Hippoliti, Hausner, baron Hübner, Jaworski, Latour, Matusz, Ofner, Raab, Pflügl, Szrom i ks. Windischgrätz. Do petycyjnej: Chrzanowski, bar. Ceschi, Jireczek, opat Karl, Lienbacher, Nischelwitzer, Pflügl, Posch i hr. Seilern. — Obie komisye zaraz się ukonstytuowały; budżotowa wybrała przewodniczącym hr. Falkenhayna, petycyjna bar. Ceschiego.

Prezes podaje do wiadomości zmiany, które zaszły w składzie Delegacyi od chwili wyboru, między niemi tę, że p. Grocholski złożył mandat, a w jego miejsce powołany p. Madeyski. Del. książę Konstanty Czartoryski bierze urlop na trzy dni.

Koniec posiedzenia o godzinie w pół do 2giej. — Następnego nie naznaczono.

W zamku królewskim w Budzie przyjmował wczoraj Najj. Pan obie Delegacye. O godzinie 12 po południu, miała posłuchanie Delegacya austryacka, a o godzinie 1 węgierska.

Prezydent Delegacyi austryackiej dr. Smolka, przemówił do Jego Ces. Mości następującemi słowy:

„Wasza Ces. Król. Apostolska Mości! Powołana przez Waszą Cesarską Mość, zgromadziła się pełna wierności i uległości Delegacya Rady państwa w celu konstytucyjnego obradowania nad wspólnemi sprawami państwa i uważała za swój pierwszy obowiązek, uczuwając jak zawsze tak też i przy tej zdarzającej się sposobności gorącą potrzebę, dać wyraz zapewnieniu niezmiennej wierności, uległości i przywiązania do uświęconej Osoby Waszej Cesarskiej Mości, Dostojnego Tronu i Najwyższego Domu cesarskiego z najpokorniejszą prośbą, aby Wasza Cesarska Mość raczył przyjąć łaskawie i życzliwie ten objaw lojalności.

Dalszym obowiązkiem Delegacyi będzie wziąć pod jak najdokładniejszą i najsumienniejszą ocenę przedłożony przez rząd Waszej Ces. Mości preliminarz wspólnego budżetu Monarchii austryacko węgierskiej na r. 1885, tudzież resztę przedłożeń. Przy tem starać się będzie pełna wierności i uległości Delegacya być wierną poruczonemu jej zadaniu głównie w podwójnym kierunku.

Z jednej strony, aby siłę podatkową ludności znacznie już opodatkowanej oszczędzać, o ile to będzie możebne, i w ten sposób przyczynić się do tego, aby cel, do którego w sposób godny uznania i trwale dąży rząd Waszej Ces. Mości, to jest równowaga w budżecie pewnie i jak najrychlej została osiągniętą — z drugiej zaś strony, aby państwu mimo to dostarczyć potrzebnych środków, które do utrzymania, a raczej do wzmocnieniu potęgi Monarchii okażą się niezbędnie potrzebne.

Przedewszystkiem pełna wierności i uległości Delegacya nie zawaha się naszej świetnej armii dać do rozporządzenia te środki, które okażą się niezbędnie koniecznemi, celem postawienia jej w możności, aby na wypadek zagrożenia Monarchii wymaganiom swego, pełnego poświęcenia zawodu w zupełności i z najlepszym skutkiem odpowiedzieć mogła.

W tym tedy podwójnym kierunku, przy sumiennem rozważeniu wszystkich dotyczących stosunków i wymagań, osiągnąć się mające szczęśliwe rozwiązanie przekazanego Delegacyi zadania, nie jest z pewnością łatwem. Niemniej jednak żywimy tę błogą nadzieję, że rozwiązanie to będzie tego rodzaju, iż odpowie ono wielkodusznym, ojcowskim intencyom Waszej Ces. Mości, intencyom, które wytrwale, a przytem z tak błogosławionym skutkiem dążą do najlepszej pomyślności dla zjednoczonych pod łagodnem berłem Waszej Cesarskiej Mości wiernych ludów, co uznając sercem przepełnionem wdzięcznością, błagamy Wszechmocnego, aby Waszą Cesarską Mość wspierać, chronić i błogosławić raczył“.

Prezydent delegacyi węgierskiej, hr. Ludwik Tisza, podniósł w przemowie do Najj. Pana gotowość Węgier do troskliwego przestrzegania interesów całej Monarchii, państwo bowiem może tylko wtedy całą swą uwagę zwrócić ku sprawom wewnętrznym, gdy Tron stoi niewzruszenie a Monarchia silną jest i potężną. Ale nieograniczona ofiarność narodu ma jednak pewne granice przez wzgląd na finanse państwa. Może się nie mylimy, jeżeli gotowość Węgier do przysporzenia tego wszystkiego, czego siła państwa wymaga, uważać będziemy jako jeden z czynników, odgrywających rolę w uroczyście od Tronu ogłoszonych przyjaznych stosunkach międzynarodowych. Widoki pokojowe, z tego przyjaznego stosunku wynikające, tudzież pokój wewnętrzny w prowincyach okupowanych, wreszcie preliminarz wspólnego budżetu, który ma już prawie charakter normalnego budżetu, znacznie nasze zadanie ułatwią.

Naj. Pan na przemówienia prezydentów obu Delegacyj dał następującą jednobrzmiącą odpowiedź:

„Zapewnienia wierności i uległości, które wyraziliście mi obecnie, przejmują Mnie prawdziwem zadowoleniem.

Kiedy widziałem was zgromadzonych przy Sobie ostatnim razem, mogłem wyrazić nadzieję, że błogosławieństwa pokoju będą utrzymane dla Europy. Nadzieja ta ziściła się, a mogę z całym spokojem oświadczyć, że podług wszelkiego prawdopodobieństwa istnieją uzasadnione widoki, że także w dalszej przyszłości panować będzie epoka pokoju, spokojnej pracy i systematycznego rozwoju pomyślności ludów.

Stosunki nasze ze wszystkiemi mocarstwami europejskiemi, a zwłaszcza z naszemi państwami sąsiedniemi, są jak najserdeczniejsze. Zjazd Mój ostatni z monarchami rossyjskim i niemieckim dał Mi nietylko pożądaną sposobność do odnowienia Moich serdecznych stosunków także z dworem rossyjskim, ale dowodzi także zupełnej harmonii trzech Monarchów i rządów, dążącej do tego, aby utrzymać i wzmocnić tak potrzebne dla dobra ich ludów podstawy pokoju i porządku. Harmonia ta, polegająca na poszanowaniu traktatów i wzajemnem zaufaniu, ma być poważną rękojmią dla pokoju, której zbawienne następstwa — jestem o tem przekonany — nietylko nam, ale i wszystkim ludom wyjdą na pożytek.

W słusznem ocenieniu finansowej sytuacyi Monarchii starał się rząd Mój ograniczyć ogólne potrzeby na armię o tyle, o ile zezwalała na to troskliwość o zdolność wojenną i gotowość do wojny armii.

Skuteczniejsze zabezpieczenie naszych krajów nadbrzeżnych wymaga jednak dostarczenia nowożytnych środków obronnych, a potrzebnych na to w pierwszym roku funduszów musi Mój rząd już obecnie zażądać.

W Bośnii i Hercegowinie starał się Mój rząd rozwinąć energiczniejszą działalność we wszystkich gałęziach administracyi. Okazuje się też pocieszający postęp w rozwoju stosunków tych krajów. Potrzebny dla wojska kredyt zażądany będzie znowu w sumie mniejszej, z powodu przeprowadzonej redukcyi stojącego w tych krajach wojska. Dodatek do wydatków administracyjnych tych krajów z wspólnych funduszów i tym razem nie został wzięty w rachubę.

Mam to przekonanie, że spełnienie przypadających Panom zadań będzie świadectwem patryotycznej gorliwości i dowiedzionej roztropności Panów. Zupełne zaufanie Moje towarzyszyć będzie pracom waszym i gorącem wyrażeniem tego zaufania i Mojej cesarskiej (królewskiej) życzliwości witam wszystkich panów serdecznie.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Pruska rada stanu).

Głosy inspirowanych dzienników niemieckich określają w sposób następujący zadanie, jakie ma spełnić zwołana w d. 25 b. m. pruska rada stanu: „Rada stanu będzie się zajmować nietylko temi projektami ustaw, które mają być przedłożone sejmowi pruskiemu, ale ma być zarazem radą przyboczną w tych sprawach, które będą przedkładane ze strony Prus Radzie związkowej. Rada stanu składa się z osób, zajmujących znakomite stanowiska w sferach obywatelskich i urzędowych, co, zdaniem pomienionych organów, stanowi rękojmię ścisłego przestrzegania względów państwowych, jak i tych, które mają na oku praktyczne potrzeby życia społecznego. Przez powołanie członków z różnych stronnictw, rząd będzie mógł utrzymać kontakt z prądami, wywierającemi wpływ w Izbie sejmowej. Z powodu, iż Radzie przewodniczy następca tronu, daną zostanie przyszłemu władcy sposobność wywierania wczesnego wpływu na sprawy państwowe. W ten sposób wytworzy się nieprzerwana ciągłość zasad rządowych, która w państwie monarchicznem jest rzeczą bardzo ważną i nastąpi skonsolidowanie interesów, co zarówno Prusom jak i Rzeszy przyniesie wielkie korzyści.“

Na pierwszem posiedzeniu Rady wyznaczono członków siedmiu wydziałów, t. j. wydziału spraw zewnętrznych i wojennych, rolnictwa, leśnictwa i administracyi królewszczyzn, sprawiedliwości, skarbu, handlu i rzemiosł, budowli publicznych, kolei i górnictwa, spraw duchownych, oświecenia i lekarskich, wewnętrznej administracyi. — Projekt pocztowych kas oszczędności oddano wydziałowi skarbowemu. Referentem jest sekretarz stanu dr. Stephan, korreferentem sekr. stanu Burchard.

(Sprawy rossyjskie).

Kijewlanin pisze: „Przed dwoma miesiącami niektóre gazety przytaczały fakt, że jeden z rzymsko-katolickich naczelników dyecezyi (arcybiskup Gintowt) zaproponował duchowieństwu, będącemu pod jego zwierzchnictwem, ażeby o wszelkich ze strony władz administracyjnych żądaniach, dotyczących spraw kościelnych, donosili nasamprzód jemu i oczekiwali jego rozporządzenia. Obecnie z rozkazu cara wyjaśniono biskupom rzymsko-katolickim, że według art. 44 ustawy obcych wyznań, rzymsko-katolicki naczelnik dyecezyi posiada tylko prawo nadzoru nad instytucyami duchownemi i nad postępowaniem duchowieństwa, lecz bynajmniej nie ma prawa wtrącania się do rozporządzeń władzy świeckiej, której przepisy powinny być dokładnie wypełniane przez wszystkich bez wyjątku. Wszyscy biskupi rzymsko-katoliccy otrzymali zawiadomienie powyższej treści.“

Według dzienników petersburskich, komisya dla spraw żydowskich zajmuje się roztrząsaniem dwóch kwestyj: czy należy dozwolić żydom przemieszkiwać w wewnętrznych guberniach carstwa, i czy należy im udzielić prawa nabywania posiadłości gruntowych w całem carstwie. Odnośnie do dwóch tych kwestyj, komisya zasięgnęła zdania od zarządów wielu znaczniejszych miast, z których większa część skłania się do nadania żydom prawa przemieszkiwania w głębi Rossyi; zaś co do nabywania posiadłości gruntowych zdania są podzielone; jedni są za zupełnem odmówieniem im tego prawa, inni za dozwoleniem im nabywania na własność, ale nie dzierżawienia gruntów, inni wreszcie za udzieleniem wszystkich odnośnych praw, na równi z kolonistami zagranicznymi.

W uzupełnieniu wiadomości urzędowych o zaburzeniach na uniwersytecie moskiewskim, urzędownie donoszą obecnie: Policya wiedziała w przeddzień o przygotowaniach do zamieszek. Oberpolicmajster zawiadomił o tem generał-gubernatora, który ze swej strony znalazł w otrzymanych papierach list z podobną wiadomością. Generał-gubernator wydał stosowne rozporządzenie i polecił dowodzącemu wojskami trzymać w pogotowiu pewne oddziały wojsk. Prócz proklamacyj, rozrzuconych w uniwersytecie, znaleziono w mieszkaniu studentów: Von der Brinkena, Szewczuka i Hryniewieckiego oryginał jednej proklamacyi, pisanej atramentem używanym do hektografii. W liczbie przedmiotów, które znaleziono podczas schadzki wieczornej, był też rewolwer. Komisya prowadząca śledztwo nie wykryła jeszcze, kto był przywódcą schadzki.

(Sprawa konferencyi w parlamencie angielskim).

Dziś dopiero nadeszły obszerne sprawozdania z dyskusyi w parlamencie angielskim o konferencyi, która ma być zwołaną dla uregulowania spraw nad Kongo. Kwestyę tę poruszył Bourke, który był podsekretarzem stanu w ministerstwie Beaconsfielda. „Konferencya proponowana — rzekł on — ma, zdaniem mojem, znaczenie bardzo poważne. Spodziewam się, iż rząd zapewni swobodę ruchów na wielkich targach świata handlowi naszemu i uchyli nieprzyjazne mu taryfy. Rząd powinien być nader przezorny, szczególniej wobec kroków rozpoczętych przez Niemcy, i winien zbadać dokładnie położenie, w jakiem się Anglia znajduje Anglia ma co najmniej dziesięć albo i dwanaście razy więcej interesów nad rzekami afrykańskiemi, niż wszystkie inne narody razem wzięte, a jednak, dziwna rzecz, że Anglię o jej zapatrywania na sprawę konferencyi, zapytano dopiero w ostatniej chwili. Anglia doznała już teraz uszczerbku, skutkiem umowy pomiędzy Francyą a Niemcami. U wybrzeży wielkich rzek Afryki zachodniej powinna panować bezwarunkowa wolność handlu, gdyż to jedynie otworzy wrota swobodnej wymianie. Anglia powinnaby niemałe odnieść korzyści z konferencyi, jeżeliby tylko konferencya ta odbywała się na zasadach odpowiednich, i jeżeliby rząd zajął postawę energiczną względem Francyi i Niemiec. Ze strony dopiero co wymienionych mocarstw jest wielką niesłusznością stawić na równi rzeki Kongo i Niger, ponieważ ta ostatnia od wielu już lat była kanałem handlu an-

gielskiego. Anglia utrzymuje tam łódź kanonierską w celu przestrzegania porządku i konsula swego. Jest zatem obowiązkiem rządu, przed zgodzeniem się na konferencyę, obstawać przy tem, ażeby sprawy obu tych rzek traktowano odrębnie, chyba, gdyby się zgodzono na to, ażeby obie te rzeki uznano bezwzględnie wolnemi".

Lord Fitzmaurice, podsekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych, odpowiedział: „To co p. Bourke wyraził o wolności handlu i żeglugi na wodach afrykańskich, akceptuję w imieniu rządu. W ciągu rokowań nad sprawą Kongo, starał się rząd ciągle o to, ażeby zapewnić najkorzystniejsze warunki handlowi angielskiemu i żegludze. W rokowaniach tych chodziło przedtem głównie o to ażeby zasadę kongresu wiedeńskiego z r. 1815, obowiązującą co do żeglugi w Europie, zastosowano także do rzek Afryki zachodniej. Regulamin z r. 1815 nie porusza wcale kwestyi poborów celnych od towarów i zawiera postanowienie tylko o cłach żeglugi. Obecnie podniesioną została myśl nowa, ażeby na rzece Kongo panowała wolność handlu, a propozycyę tę poczytać można jako stanowczo korzystną dla Anglii. Rząd Jej królewskiej Mości nie wahał się z przyjęciem zaproszenia na konferencyę, a to po poprzedniem porozumieniu z Niemcami i otrzymaniu zapewnień, że prawa Anglii nie doznają żadnego uszczerbku".

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** Najj. Pan raczył najłaskawiej zarządzić, ażeby pułkownik Leonard Mogiła Stankiewicz, adjutant przy komendzie obrony krajowej w Gracu, który, według rezultatów superarbitrium, okazał się niezdolnym do pełnienia służby przy milicyi krajowej a natomiast jest zdolnym do pełnienia służby lokalnej i przy mobilizacyi, został przeniesiony do ewidencyi styryjskiego strzeleckiego batalionu obrony krajowej, nr. 22, a przy tej sposobności, w uznaniu wieloletniej, wiernej, a wobec nieprzyjaciela znakomitej służby, raczył najłaskawiej nadać mu order Korony żelaznej III klasy, z uwolnieniem od taksy. Dalej raczył najłaskawiej przenieść poniżej wymienionych oficerów do czynnej obrony krajowej: Alojzego Sedlaczka, porucznika pułku piechoty nr. 56, do kołomyjskiego batalionu obrony krajowej nr. 66; Jana Franzla, porucznika pułku piechoty nr. 45, jako instruktora do buczackiego batalionu obrony krajowej nr. 70; Aleksandra Kościesza Kościckiego, porucznika przy pułku ułanów nr. 11, jako instruktora do pułku ułanów obrony krajowej nr. 3.

— **Opera lwowska.** Czytamy w *Gaz. Narodowej*: Zaangażowani na nadchodzący sezon operowy śpiewacy: Villa, tenor; Robirato, baryton; Oskner, sopran i Piave, mezzosopran, wyjechali już wczoraj z Medyolanu i przybywają we czwartek do Lwowa. Zaś wczoraj przybyli z Warszawy do Lwowa zaangażowani: Jeronim, basista i Szparkiewicz, baryton. — Mierzwiński dotąd jeszcze śpiewa we Włoszech i przez swego impresaria zawiadomił dyrekcyę we Lwowie Kijowie, Moskwie i Petersburgu, iż terminu umówionego do występów nie jest w stanie dotrzymać i dopiero z początkiem listopada zawiadomi je, kiedy na występy przybędzie.

— **Na pogorzelców w Glinianach** zebrano w powiecie kałuskim ogółem 11 zł. 50 ct.

— **Na poczcie lwowskiej** nadano w miesiącu wrześniu b. r. 246.712 listów prywatnych niepoleconych (między temi 9.653 do adresatów w mieście); 61.342 kart korespondencyjnych; 10.926 posyłek pod opaską; 8.146 posyłek z próbkami; 72.326 egzemplarzy gazet; 77.156 listów urzędowych; 35.234 listów poleconych; 8.926 przekazów na kwotę 319.902 zł. 73 ct.; 71.987 posyłek wartościowych (między temi 10.831 za pobraniem w kwocie 111.796 zł. 81 ct.) Ogółem nadano 592.755 posyłek, zatem o 2.671 więcej, jak we wrześniu r. z. Nadeszło zaś do Lwowa: 141.512 listów prywatnych niepoleconych; 58.732 kart korespondencyjnych; 9.145 posyłek pod opaską; 5.754 posyłek z próbkami; 35.226 egzemplarzy gazet; 33.145 listów urzędowych; 34.958 listów poleconych; 19.036 przekazów na kwotę 350.740 zł. 98½ ct.; 38.345 posyłek wartościowych (między temi 8 575 za pobraniem w kwocie 38.574 zł. 86 ct.). Ogółem 375.843 przesyłek, zatem o 1.695 więcej jak we wrześniu roku zeszłego.

— **Zbłąkane dziecko.** Na ulicy Łyczakowskiej przydybano dnia 23 b. m. w południe chłopczynę, liczącego około 4 lat i mówiącego tylko po rusku; dowiedziano się od niego tylko tyle, że ma matkę, i że nazywa się Adaś. Aż do czasu wyśledzenia matki, umieszczono chłopaka w domu pod l. 13 przy ulicy Gliniańskiej.

— **Nieostrożna jazda.** Dorożkarz nr. 18, jadąc wczoraj rano szybko i nieostrożnie, przejechał na ulicy Kopernika, zarobnika, Michała Zabłockiego, który odniósł na ciele znaczne uszkodzenie Zabłockiego odwieziono do szpitala, a dorożkarza pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Uszkodzenie ciała.** Niewyśledzony dotychczas lokator kamienicy, pod l. 2 przy ulicy Serbskiej, wyrzucił wczoraj szklankę przez okno na ulicę; szklanka spadła na przechodzącą właśnie pod kamienicę Maryę Z., i skaleczyła ją dość znacznie w głowę.

— **Legawa suka**, mająca na szyi obróżkę z napisem Gliniecki L. i markę z liczbą 330, znajduje się u p. Apolinarego Korota, majstra szewskiego, pod l. 3 ulica Cmentarna.

* **Ofiarą opieszałości rodzicielskiej** stało się znowu dziecię trzy-letnie włościanina Tomasza Górki, w Mystkowie; pozostawione w chacie bez nadzoru, zbliżyło się do ognia rozłożonego na kominie i w skutek zajęcia się odzieży, poparzyło się tak silnie, że w ciągu 24 godzin, wśród okropnych cierpień, zakończyło życie.

* **Zwłoki** Anny Korszyńskiej, służącej u Tymka Hundy w Zielonej, w powiecie nadwórniańskim, znaleziono dnia 6 b. m. w potoku Donżyniec; na zwłokach nie znaleziono żadnych śladów czynu zbrodniczego a powód śmierci dotychczas nie jest wiadomy.

* **Nagłą śmiercią** zeszedł z tego świata Semen Diaczeńko, gospodarz z Dobrotowa, w powiecie nadwórniańskim; spadł on z wozu naładowanego drzewem i dostał się pod koła, które przeszły mu przez piersi; w skutek tego dostał silnego krwiotoku i na miejscu wyzionął ducha.

— **Złoczyńcę,** który w nocy z 11 na 12 b. m., skradł w Suchowoli, powiatu brodzkiego, 7 sztuk bydła z zamkniętej stajni Ozyasza Neubauera, wyśledziła żandarmerya; jest nim Jakób Kozodój, słynny złodziej; kradzież tę popełnił w towarzystwie znanego i listami gończemi ściganego Franka Nikody z Uszni, tudzież złodzieja, równie niebezpiecznego, Józefa Bileckiego z Suchowoli. Bydło skradzione sprzedali złoczyńcy w Sapanowie, koło Krzemieńca.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono Mojżeszowi B., z wozu, na ulicy Na Rurach zimowy surdut zielony, wartości 5 zł.; Dawidowi B., mydlarzowi z Winnik, na targowicy zbożowej, 80 kilogr. łoju z workiem, wartości 20 zł. — Zgubiono: pani P., w kościele katedralnym, czarną torebkę z 2 zł., z 6 kwitkami na naftę i z różnemi drobiazgami. — Znaleziono: parasol wełniany czarny na galeryi w teatrze; książeczkę galic. kasy oszczędności do l. 42.815, opiewającą na imię Schiwy Dünner i na wkładkę 130 zł. — Zakwestyonowano dnia 27 b. m. u przytrzymanego podczas pogrzebu na cmentarzu Łyczakowskim kieszonkowego złodzieja, Burmychy, czerwoną juchtową portmonetkę z kwotą 74 ct.

— **Teatr miejski w Wiedniu.** W niedzielę odbyło się zgromadzenie akcyonaryuszów i założycieli teatru miejskiego, który, jak wiadomo, zgorzał do szczętu w lecie r. b. Zastanawiano się głównie nad kwestyą, co czynić wypada wobec oświadczenia władzy, iż teatr miejski w dotychczasowem miejscu dalej istnieć nie może? Rada dyrekcyjna przedłożyła wniosek co do budowy nowego teatru w innem miejscu. Wniosek ten doznał przychylnego przyjęcia ze strony JE. ministra spraw wewnętrznych; tymczasem, gdy przystąpiono do robót przygotowawczych, znaczna ilość akcyonaryuszów i założycieli wniosła prośbę o rozwiązanie towarzystwa. W skutek tego wniosła Rada dyrekcyjna rozwiązanie dawnego towarzystwa a zawiązanie nowego, na podstawie odmiennych statutów. Nad tym ostatnim wnioskiem toczyły się ożywione rozprawy, które atoli nie wydały rezultatu dodatniego; uchwalono tylko odroczyć całą sprawę i polecono radzie dyrekcyjnej ażeby porozumiała się z mężami zaufania i zasięgnęła ich rady.

— **Jubileusz 50-letniej pracy** dr. Wiktora Szokalskiego obchodzono uroczyście w sobotę, w towarzystwie lekarskiem warszawskiem. Po przemówieniu wstępnem prezesa towarzystwa, dr. Orłowskiego, okulista dr. Zygmunt Kramsztyk w półgodzinnem przemówieniu oceniał płodną działalność naukową jubilata. Z kolei wystąpiły deputacye z adresami i listami. Imieniem towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, przemawiał dr. Karpiński, w imieniu Akademii umiejętności w Krakowie dr. Hoyer, w imieniu towarzystwa lekarzy krakowskich dr. Dobrzycki, lubelskich dr. Janiszewski, kaliskich dr. Drozdowski, redakcyi *Gazety Lekarskiej* dr. Gajkiewicz, *Medycyny* dr. Dobrzycki, *Książki Jubileuszowej* dr. Talko, *Pamiętnika Fizyograficznego* profesor Jurkiewicz, towarzystwa farmaceutycznego p. Mutniański. Delegat towarzystwa lekarzy lwowskich złożył telegram z podpisem protomedyka Galicyi, dr. Biesiadeckiego. W końcu doktorowie Orłowski i Talko odczytali około 50 telegramów z różnych miast kraju i z zagranicy: z Łodzi, Łęczycy, Piotrkowa, Suwałk, Siedlec, Kielc, Radomia, Wilna, Petersburga, Moskwy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Pragi Czeskiej, Florencyi, Turynu, Lyonu, Paryża, Bordeaux, Berlina Heidelberga, New-Yorku, Bostonu i t. d. Towarzystwo lekarskie w Wilnie i farmaceutyczne w Warszawie przysłały jubilatowi dyplomy na członka honorowego. *Gazeta Lekarska* poświęciła mu oddzielny numer świąteczny Po obchodzie zgromadzono się na skromną ucztę w resursie obywatelskiej. Podczas zabawy, na wniosek prof. Hoyera, zgromadzeni złożyli na stypendyum imienia Szokalskiego dla słuchacza medycyny, około 2.000 rubli. Składki mają się jeszcze pomnożyć.

— **Poświęcenie kościoła.** Najprzew. ks. biskup krakowski dokonał w niedzielę poświęcenia nowo-wybudowanego kościoła przy klasztorze PP. Felicyanek na Smoleńsku, wzniesionego staraniem i nakładem tychże zakonnic.

— **Spadek Makarta.** W tych dniach zebrała się komisya, powołana do oszacowania dzieł sztuki pozostawionych przez mistrza. Oszacowano przedewszystkiem obrazy, znajdujące się w mieszkaniu Makarta; detaksacya wydała następujące rezultaty: cztery obrazy, przedstawiające cztery pory roku, po 2 000 zł., razem 8.000 zł.; dwa bukiety po 600 zł., czyli razem 1.200 zł.; cztery obrazki w salonie, przedstawiające zacisze domowe, po 2.000 zł., czyli razem 8 000 zł.; „rodzina bachantek" 4 000 zł.; grupa niewiast wschodnich 2.000 zł., a inne mniejsze obrazki oszacowano na 12.000 zł. W tych dniach ma się znowu odbyć oszacowanie dzieł sztuki, umieszczonych w słynnem *atelier* artysty.

— **W Rzymie** spalono dnia 24 b. m. o godzinie 7 z rana zwłoki niemieckiego polityka i historyka, Karola Arnolda Hillbrandta, zmarłego w Florencyi dnia 18 b. m

— **Kopalnię srebra,** odkryto w Thelemarken, w Norwegii. Długość żyły srebrnej, a obok niej miedzianej, ma wynosić sześć kilometrów, a szerokość tych żył ma wzdłuż całej długości wynosić kilka metrów. Obszar, w którym mieszczą się te skarby, jest własnością prywatnego człowieka z Christianii, który zamierza utworzyć akcyjne towarzystwo; przedwstępne roboty, celem eksploatacyi tych skarbów, są już w pełnym toku; bardzo znaczne bryły srebrne wydobyto już na powierzchnię.

KRONIKA SĄDOWA

(Jak daleko sięga prawo męża do zastępowania żony?)

W obrębie miasta Buczacza leży tak zwana „jurydyka" eksdominikańska", stanowiąca w większej części własność pp. Julii Załanowskiej i Antoniny Krzyżanowskiej. Ponieważ posiadłość ta jest przedmiotem tabuli krajowej, przeto musiano, według ustawy o zniesieniu prawa propinacyi, przesłuchać właścicieli, czy roszczą sobie pretensyę do wynagrodzenia i do utrzymywania realnego na przyszłość wyszynku. Owóż na terminie stanęli zamiast właścicielek ich mężowie i oświadczyli imieniem swych żon, bez przedłożenia pełnomocnictwa, iż prawo propinacyi wyłącznie hrabiom Potockim jako właścicielom Buczacza przysłuża, podczas gdy właściciele jurydyki nigdy prawa tego nie wykonywali i żadnej pretensyi do niego sobie nie roszczą. Na tej podstawie zapadło orzeczenie, przez ministerstwo spraw wewnętrznych potwierdzone, iż jurydyka nie ma prawa ani do pieniężnego wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyi, ani do utrzymywania realnego wyszynku.

Przeciw temu orzeczeniu wniosły właścicielki zażalenie do trybunału administracyjnego Przy odbytej niedawno ustnej rozprawie zastępca skarżących, adwokat dr. Ludwik Wolski, wykazywał z odwołaniem się do kodeksu cywilnego, że wprawdzie (dopóki żona nie zaprzeczy) mąż jest z mocy ustawy administratorem jej majątku, że jednak odnośne jego prawa rozciągają się tylko do zwykłych czynności administracyjnych, a nie do takich aktów, do których, według ustawy, szczegółowe pełnomocnictwo jest potrzebne. Ponieważ do rzędu takich aktów należy według §. 1008 ust. cyw. także bezpłatne wyzucie się z praw, a deklaracya małżonków miała właśnie charakter takiego bezpłatnego wyzucia się z pretensyj do prawa propinacyi, przeto dr. Wolski domagał się, aby orzeczenie ministerstwa, jako sprzeczne z ustawą, zostało zniesione. Po godzinnej przeszło naradzie ogłosił trybunał przez usta prezydenta hr. Belcredego wyrok, mocą którego zaczepione orzeczenie, z powodu niezgodności tegoż z ustawą, skasował. W motywach wyroku przyłączył się trybunał do wywodów zastępcy strony skarżącej i podniósł, że prawo zastępstwa męża różni się od prawa zwykłych pełnomocników tylko tytułem a nie rozciągłością, że zatem mąż nie może z mocy samej ustawy przedsiębrać imieniem żony takich czynności, do których zwykły zastępca specyalnego potrzebowałby pełnomocnictwa. Dla braku takiego pełnomocnictwa nie powinny były władze rządowe uwzględnić oświadczenia, przez mężów złożonego, które, w razie rzeczywistego istnienia prawa, równałoby się bezpłatnemu wyzuciu się z takowego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Towarzystwo spożywcze.

(L) Walne zgrom. członków lwow. Towarzystwa spożywczego, odbyło się wczoraj pod przewodnictwem p. Józefa Malego. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności i obrotu handlowego, za czas od 1 lipca 1883 do 30 czerwca r. b., odczytane przez p. Żabickiego, zawiera kilka zajmujących szczegółów i uwag, które reprodukujemy w streszczeniu. Przedewszystkiem oddaje sprawozdanie cześć zasługom, położonym około rozwoju Towarzystwa, przez ś. p. Kluczenkę, którego staraniom i bardzo mozolnej pracy zawdzięcza instytucya założenie piekarni, a ogół publiczności pieczywo, które jakością różni się wielce od pieczywa dawniej sprzedawanego. Dalej zaznacza sprawozdanie stateczny rozwój Towarzystwa; liczyło ono w okresie wymienionym 720 członków; udziały wynosiły ogółem 9409 złr. (centy opuszczamy); fundusz realnościowy wynosi 6182 złr.; fundusz rezerwowy 1355 złr., w ogóle wzrósł majątek w ostatnim okresie o 1825 zł i wynosił ogółem 16 947 zł. Ruch w piekarni podniósł się, dyrekcya przypisuje to głównie wyzwoleniu tego ruchu z pod zależności grajzlerów i zorganizowaniu bezpośredniej sprzedaży całego pieczywa w 13 własnych sklepach. Przez to zarządzenie nietylko wyrób pieczywa doszedł do *maximum* ilości, jaką piekarnia w dotychczasowych swoich rozmiarach może produkować, ale i opust 20 prc. na białem pieczywie i 7 prc na żytnim chlebie, wpływający przedtem do kieszeni pośredniczących w sprzedaży przekupniów, obrócił się na wyłączną korzyść członków Towarzystwa. Pieczywo z piekarni Towarzystwa stało się najpokupniejszem, nietylko dlatego, że jest najzdrowszem i najprzedniejszem, ale także dlatego, że jest największem i najtańszem. Ale jest ono taniem tylko w przeciwstawieniu do wagi i cen innych piekarni, w porównaniu zaś z niskiemi cenami pszenicy i żyta, jest jeszcze zawsze zbyt drogiem. Powody zaś tej drożyzny, są dwojakie: Przedewszystkiem winna temu publiczność, która przyzwyczaiła się do drobnego pieczywa, którego wyrób kosztuje dwa i trzy razy więcej, a niżeliby kosztował wyrób większych sztuk, po wypieczeniu krajanych i sprzedawanych na wagę. Drugim powodem jest zmowa młynarzy, którzy solidarnie podtrzymują wysokie ceny mąki, tak, że dziś n. p. żaden młynarz nie sprzeda 100 kilogr. mąki pszennej niżej 15 złr., chociaż za 100 kilogr. pszenicy zapłacił tylko 7½ złr. Towarzystwo spożywcze mogłoby także w tym kierunku wpłynąć na obniżenie cen mąki, gdyby posiadało młyn własny; potrzebie tej jednak na razie zaradzić nie można dla braku dostatecznych funduszów. Co do sprzedaży drzewa opałowego, pomimo trudności w dowozie, mogło Towarzystwo jeszcze zawsze sprzedawać stos po 14 złr.

Ruch w sklepie centralnym podniósł się znowu o 20 prc. w ostatnim okresie administracyjnym; ruch ten przerasta już nietylko lokal, ale i pierwotny zakres drobiazgowego handlu; sprzedaż odbywa się już nie na same funty, paczki, ale na całe centnary, worki, paki i beczki. Kramowi towarzystwa z trudnością przychodzi załatwiać co raz liczniejsze zamówienia od zamiejscowych kupców; w skutek tego założenie hurtownego składu dla zaopatrzenia sklepików wiejskich i małomiejskich w towary, po hurtownych cenach, staje się koniecznością nieuniknioną. Ażeby się to jednak stać mogło, należy dążyć do zawiązania krajowego Towarzystwa spożywczego. Prąd zmierzający do obrony interesów producenta i konsumenta, od wyzyskiwania spekulantów, za pomocą Towarzystw spożywczych, jest nader zbawienny; potrzeba mu tylko stworzyć warunki do pomyślnego rozwoju i przez nadanie jednolitego kierunku, starać się go uchronić od zboczeń i strat. Dopóki handel krajowy pozostaje wyłącznie w rękach kramarstwa kosmopolitycznego, nie podobna myśleć o podniesieniu krajowego przemysłu rolniczego, domowego i fabrycznego. Tylko ożywiony — powiada dalej sprawozdanie — i upowszechniony odbyt wyrobów tego przemysłu może to uczynić, a ten odbyt może dlań wytworzyć i zapewnić tylko organizacya spółek spożywczych, obejmująca swą siecią wszystkie miasta i wsie całego kraju. Na poparcie tego zapatrywania, przytacza sprawozdanie rezultaty osiągnięte przez lwowskie Towarzystwo spożywcze, które już w dzisiejszem początkowem stadyum swojego rozwoju skłoniło znaczną liczbę rolników do bezpośredniego zajęcia się rolniczym przemysłem i wyrabiania rozlicznych artykułów żywności, otwierając dla nich korzystne pole zbytu.

Co do wyrębu mięsa, z żalem podnosi sprawozdanie, że magistrat lwowski

a względnie Rada miejska, wypowiedziała Towarzystwu w maju r. b. bezprocentową zaliczkę w kwocie 4000 zł. i zażądała doraźnego zwrotu tej sumy w 8 kwartalnych ratach. Mimo to i ten dział czynności Towarzystwa rozwija się pomyślnie, a cel główny: obniżenie cen mięsa, a względnie powstrzymanie drożyzny, został osiągnięty.

Powyższe sprawozdanie przyjęło zgromadzenie do wiadomości i udzieliło na wniosek komisyi kontrolującej (ref. dr. Goldman) zarządowi absolutoryum, poczem rozdzieliło czysty zysk w kwocie 955 zł. w następujący sposób: 99 zł. 85 ct. przekazano do funduszu rezerwowego, a resztę rozdzielono między członków tytułem 10 prc. dywidendy i superdywidendy. W końcu zatwierdzono wybór p. Jana Szwejkowskiego na dyrektora i wybrano 11 członków do Rady nadzorczej.

Bank Rolniczy we Lwowie.
(Ulica Karola Ludwika l. 1)

Dnia 25 października 1884.

Ceny à 100 kilo — *loco* Lwów.

Pszenica gotowa	czerwona	7·50	8·—
usposobienie słabsze	biała .	—·—	—·—
	na term.	7·—	7·50
Żyto	gotowe .	6·50	7·—
usposobienie dobre	na term.	6·—	6·25
Owies usposobienie spokojne	obroczny	5·50	6·—
Jęczmień	. . .	—·—	—·—
poszukiwany	browarny	6·75	7·75
Rzepak usposobienie spokojne	. . .	11·50	12·15
Groch poszukiwany	do gotow.	7·—	9·—
usposobienie dobre	obroczny	5·50	6·50
Wyka	. . .	—·—	—·—
usposobienie spokojne	. . .	—·—	—·—
Bobik usposobienie spokojne	. . .	—·—	—·—
Hreczka usposobienie spokojne	. . .	—·—	—·—
Kukurudza usposobienie słabe	. . .	—·—	—·—
Chmiel usposobienie spokojne	za 50 kilo	50·—	70·—
Koniczyna	czerwona	40·—	50·—
poszukiwana	biała .	—·—	—·—
	szwedzka	—·—	—·—
Spirytus za 10.000	lt. prct.	30·—	30·50
na termina	" "	28·—	28.50
usposobienie słabe.			

Uwaga. Bank Rolniczy utrzymuje na składzie owies, kartofle stołowe, przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze, uprasza o nadsyłanie prób koniczyny za którą płaci najwyższe ceny.

OSTATNIA POCZTA

W ostatniej chwili, przed zamknięciem dziennika, otrzymujemy z Krakowa bolesną wiadomość o śmierci hr. Henryka Wodzickiego. Wieść ta żałobnem odbije się echem w szerokich kołach naszego społeczeństwa, w którem św. pamięci Henryk wybitne zajmował stanowisko. Brak nam w tej chwili czasu na skreślenie zasług zmarłego, których najwymowniejszem świadectwem, będzie głęboki żal ogółu, z powodu śmierci jednego z najzacniejszych i najznakomitszych obywateli kraju.

Dzisiaj odbywa się wybór posła do Rady państwa w okręgu Rzeszów-Jarosław. Według doniesień dzienników, o mandat poselski ubiega się trzech kandydatów: nadzwyczajny profesor uniwersytetu lwowskiego, dr. Gustaw Roszkowski, radca sądu obwodowego w Rzeszowie, p. Teofil Hanasiewicz, i burmistrz miasta Jarosławia, p. Karol Bartoszewski.

Prezes gabinetu hr. Taaffe wyjechał przedwczoraj wieczorem do Pesztu.

Na wczorajszem posiedzeniu najwyższej Rady zdrowia obradowano, skutkiem wniosku czeskiej krajowej Rady zdrowia, w sprawie zarządzenia środków sanitarnych dla zapobieżenia zanieczyszczeniu wody, podczas budowy i zakładania wodociągów.

Ubiegła niedziela była nader obfitą w niemiecko-narodowe i opozycyjne manifestacye. W Znaim przemawiał dr. Weeber, w Budziejowicach dr. Plener i dr. Schmeykal, w Chebie Bareuther. Mowy tych opozycyjnych przewódców nie zawierały zresztą nic nowego i były powtórzeniem zbyt znanych frazesów, godzących na prawicę, zwłaszcza Czechów i Polaków, na rząd i obecny stan rzeczy.

Na przedwczorajszem posiedzeniu sejmu kroackiego złożył ban oświadczenie, w którem zastrzegł się przedewszystkiem przeciw propagowaniu wypowiedzianych w adresie partyi Starcevica tendencyj przewrotu i zapowiedział odpowiednie wobec nich zarządzenia. Ban oświadczył dalej, iż przyjmuje na siebie wszelką odpowiedzialność za reskrypt królewski i podniósł, że ma silną wolę wytrwania na swojem stanowisku i bronienia podstaw prawnych. Po oświadczeniu powyższem zabrał głos sprawozdawca mniejszości adresu, poseł Mazzura i oznajmił, jak już wiadomo z wczorajszej depeszy, wystąpienie ze sejmu frakcyj niezawisłych, zapowiadając, iż członkowie tej frakcyi póty nie przybędą do Izby, dopóki nie będą w niej zasiadać Starcevicanie. Mowca nazwał sejm w obecnym jego składzie nielegalnym, a założywszy z góry protest przeciw wszelkim jego uchwałom, opuścił wraz z 12 swoimi przyjaciółmi salę obrad.

Berliński *Reichsanzeiger* ogłasza przemówienie, którem cesarzewicz niemiecki zagaił reaktywowaną pruską Radę stanu. Rozwija ono program działania władzy powołanej na nowo do życia, i określa jej zadania. Program ten jest bardzo obszerny i obejmuje prawie wszystkie ważniejsze agendy królestwa pruskiego, które mają być poddawane dyskusyi w sejmie, parlamencie niemieckim i Radzie związkowej. Rada stanu ma składać opinię o ważnych rozporządzeniach królewskich i pilnie badać redakcyę ustaw, słowem spełnić szereg zadań, należących dotychczas wyłącznie do kompetencyi parlamentu.

Przedwczoraj dopełnioną została uroczystość poświęcenia nowego uniwersytetu w Strasburgu.

Polit. Corr. zamieszcza dzisiaj mowę króla serbskiego, wypowiedzianą do belgradzkiej rady miejskiej, witającej rodzinę królewską w chwili jej powrotu z zagranicy. Król podniósł przedewszystkiem w swojem przemówieniu, iż w czasie ostatniej podróży starał się wejść w bliższe stosunki z kołami, od których zawisłym jest los Europy. Król oświadczył, iż z podróży swej wyniósł to przyjemne wrażenie, że w kołach decydujących wzmaga się sympatya i zaufanie, jakie zdobyła sobie Serbia, usiłując być pionierem cywilizacyi i postępu na półwyspie Bałkańskim. Jak wielkiem zaś jest to zaufanie, świadczy fakt, że gdy Serbia zażądała od Europy 40 milionów pożyczki, Europa ofiarowała jej 4 miliardy. Charakterystycznem jest, iż większą część tej sumy oferowały Niemcy. Polityka, jakiej trzymam się od czasu traktatu berlińskiego — powiedział król dalej — polega na tem, aby uczynić z Serbii państwo cywilizacyjne. Polityka ta miała i ma wielu przeciwników, ostatnie jednak lata dowiodły, iż ona jedynie potrafi zapewnić Serbii świetną przyszłość.

Według depeszy z Sofii do *Presse*, sesya bułgarskiego zgromadzenia prawodawczego potrwa około trzech tygodni.

Główna uwaga we Francyi zwrócona jest na prace komisyi Izby, zajmującej się sprawą kredytu na wyprawę tonkińską. Z powodu ogłoszenia przez *Figaro* protokołów byłej komisyi z roku przeszłego, oświadczają wszyscy członkowie komisyi obecnej, iż nie podawali rzeczonemu dziennikowi żadnych relacyj. Podawane przez *Figaro* rzekome protokoły posiedzeń uważane są za fabrykaty, w których więcej się znajduje domysłów, niż treści zgodnej z prawdą. Minister wojny Campenon zaprotestował także przeciw podsuwanemu mu oświadczeniu, w którem miał się sprzeciwiać wysłaniu posiłków do Tonkinu.

Z Tulonu donoszą, że w arsenałach tamtejszych nie ustaje praca dniem i nocą, celem spiesznego wykończenia materyału wojennego dla Tonkinu.

Journal Officiel ogłosił nadanie orderu legii honorowej generalnemu sekretarzowi ligi patryotycznej, p. Sansboeuf. Odznaczenie to zawdzięczyć ma przyjaciel p. Derouléda, ministrowi spraw wewnętrznych. Fakt ten wywołał w umiarkowanych kołach parlamentarnych wielkie niezadowolenie, gdyż liga patryotyczna odznaczała się w ostatnich czasach wichrzeniem w stronnictwie radykalnem i podniecaniem dążności antiniemieckich, czem utrudniała politykę gabinetu.

Radykalny organ *Cri du Peuple* ogłasza uchwałę francuskich komitetów socyalistycznych, wzywającą do wspierania pieniędzmi socyalistów niemieckich przy obecnych wyborach w Niemczech.

Depesza z Tangeru potwierdza w drodze urzędowej doniesienie o zamachu na agenta konsulatu francuskiego w Fezie. Sułtan Marokku zarządził załatwienie tej sprawy w drodze dyplomatycznej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Peszt, 29 października. (*Tel. pr.*) Najj. Pan, po odczytaniu odpowiedzi na przemówienie prezydenta delegacyi austryackiej dr. Smolki (patrz rubrykę *Delegacye*), rozmawiał najłaskawiej z niektórymi delegatami. Z Polakami rozmawiał prawie wyłącznie na temat zamkniętej sesyi sejmu galicyjskiego, przyczem zaszczyceni przemówieniem delegaci polscy mogli się przekonać, jak znakomicie Jego Ces. Mość jest poinformowany o wszystkiem, co się odnosi do tego Sejmu. Monarcha podniósł doniosłość i produktywność prac sejmowych, a przedewszystkiem położył nacisk, wobec wszystkich delegatów polskich, na uchwały sejmu, powzięte w sprawie uregulowania rzek.

Rozmawiając z dr. Smolką, Najj. Pan dopytywał się o stan zdrowia dr. Grocholskiego.

Przy dwóch ustępach mowy tronowej, odnoszących się do ery pokojowej i rękojmi pokoju, przerywano mowę głośnemi oklaskami.

Stanisławów, 28 października. Komisya techniczna ukończyła dziś na linii Stanisławów-Buczacz swoją czynność; ruch towarowy na tej linii rozpocznie się dnia 1, a ruch osobowy dnia 15 listopada. Ruch osobowy i towarowy na dalszej linii, do Husiatyna, zostanie otwarty prawdopodobnie w pierwszych dniach grudnia.

Jarosław, 29 października. (*Tel. pryw.*) Udział w wyborach deputowanego do Rady państwa jest nadzwyczaj ożywiony.

Wiedeń 29 października. Na posiedzeniu tutejszej rady miejskiej oświadczył burmistrz skutkiem wniesionej do niego interpelacyi, iż polecił kierownikowi szkoły czeskiej na przedmieściu Favoriten, by na przyszłość świadectwa szkolne były wystawiane w języku niemieckim lub przynajmniej w niemieckim i czeskim.

Rada miejska, na wniosek sekcyi prawniczej uchwaliła odstąpić od dalszego sądowego ścigania redakcyi berlińskiej *Kreuzzeitung*. (Dziennik ten, jak wiadomo, zamieścił korespondencyę pomawiającą kierowników budowli nowego ratusza o liczne malwersacye; zarzuty te jednak poźniej w całości odwołał. *Prz. Red.*)

Wiedeń, 29 października. (*Tel. pr.*) Rewident rachunkowy Żebrowski, został mianowany radcą rachunkowym przy dyrekcyi skarbowej we Lwowie.

Adjunkt Kowalski został mianowany dyrektorem urzędów pomocniczych przy lwowskiej prokuratoryi skarbowej.

Peszt, 29 października. (*Tel. pr.*) Prezes gabinetu hr. Taaffe, który przybył tu wczoraj rano, celem asystowania przy przyjęciu delegacyi austryackiej, wyjedzie dzisiaj z powrotem do Wiednia.

Berlin, 29 października. (*Tel. pryw.*) Przy wczorajszych wyborach do parlamentu niemieckiego, uderzyło wszystkich nadzwyczajne pomnożenie ilości głosów socyalno-demokratycznych, co wywołało wszędzie nieprzyjemne wrażenie.

Petersburg, 29 października. Na rozkaz cara wstrzymano zaprowadzenie sądów pokoju w prowincyach nadbałtyckich aż do czasu wydania ukazu o nowem uregulowaniu sądów włościańskich.

Belgrad, 29 października. (*Tel. pr.*) Garaszanin objął tekę skarbu nie prowizorycznie, lecz stale.

Paryż, 29 października. Do *Monda* donoszą z Rzymu: Okólnik Watykanu stwierdza złośliwe wycieczki prasy włoskiej, z powodu założenia w Watykanie szpitala cholerycznego, i podnosi, że to wszystko nowym jest dowodem bezustannie wielkich trudności, krępujących działalność władzy papieskiej.

Paryż, 29 października. *National* i *Liberté* zapewniają, że prezes gabinetu Ferry zamierza ograniczyć się w Tonkinie na defensywie i pozyskaniu odpowiedniego zastawu. W tym celu prezes gabinetu nie chce dopuścić do podwyższenia kredytu tonkińskiego.

Tulon, 29 października. (*Tel. pr.*) Od 9 do 18 b. m. zmarły tutaj na cholerę tylko 3 osoby. Ci, którzy w czasie grasowania epidemii opuścili miasto, powracają już, a miasto przybiera zwykłą swą postać.

Rzym, 29 października. (*Tel pryw.*) Niebawem ma nastąpić wyniesienie hiszpańskiego i włoskiego poselstwa do rzędu ambasad.

Konstantynopol, 29 października. Zapewniają, że W. Porta zawiadomiła ambasadora austryacko-węgierskiego, barona Calice, iż położy sekwestr na gotowych już liniach kolejowych i powierzy budowę nowych linij innym koncesyonaryuszom, jeźli baron iHrsch w przeciągu oznaczonego terminu nie przyjmie pierwotnych propozycyj W. Porty, postawionych w kwestyi kolejowej.

Londyn, 29 października. (*Tel. pryw.*) Northbrook powróci niebawem z Egiptu, celem złożenia parlamentowi sprawozdania o obecnem położeniu w Egipcie. — Według doniesień z Paryża, powątpiewają tam o powodzeniu misyi Northbrooka.

Londyn, 29go października. W Izbie gmin Churahill zapowiedział poprawkę do adresu wypowiadającą ubolewanie z powodu najnowszych przemówień i działalności Chamberleina, które należy poczytać za wezwanie do ograniczenia politycznej wolności słowa i usprawiedliwienie ekscesów i zaburzeń pokoju.

Berlin, 29 października. Przy wyborach do parlamentu niemieckiego zwyciężyli w Berlinie Löwe (liberalny), Singer (socyalny demokrata). W czterech innych okręgach wyborczych potrzebnym będzie wybór ściślejszy pomiędzy liberalnymi a socyalno-demokratami. Dotychczas zresztą znane są rezultaty wyborów tylko z większych miast. W Hamburgu, Frankfurcie, Wrocławiu, Elberfeld, Królewcu, w Magdeburgu trzeba będzie przeprowadzić wybory ściślejsze pomiędzy socyalno-demokratami a różnemi wolnomyślnemi stronnictwami. W Monachium i Kolonii okażą się potrzebne wybory ściślejsze pomiędzy kandydatami centrum a kandydatami liberalnymi, w Hanowerze pomiędzy socyalno-demokratami a Welfami. Lipsk wybrał narodowo-liberalnego posła, Tilsit i Gumbin konserwatywnych, Strassburg kandydata centrum, Brema narodowo-liberalnego.

Petersburg, 29go października. *Peterb. Wied.* donoszą, iż urząd skarbu państwowego preliminował ilość złota z min złotych na r. 1885 na 2200 pudów, z których zostanie wybitych w r. 1885 25 milionów monet złotych i pół miliona monet srebrnych pełnej próby.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

W teatrze hr. Skarbka
We środę 29 października 1884.
Po raz drugi:

PRZYJACIEL FRYC

komedya w trzech aktach pp. Erkmana i Chatrian.

O S O B Y:

Fryc Kobus, bogaty wieśniak	p. Żelazowski
Dawid Sichel, rabin	p. Fiszer
Fryderyk, geometra	p. Hierowski
Hanczo, poborca	p. Zboiński
Christel, dzierżawca	p. Siemaszko
Zuzia, jego córka	pni Kwiecińska
Józef, cygan	p. Szobert
Katarzyna, gospodyni Fryca	pni Gostyńska
Elżbieta, służąca	pna Wajgel
Żniwiarz	p. Mazowiecki
Żniwiarka	pna Borodziej

Żniwiarze — Żniwiarki.
(Rzecz dzieje się za naszych czasów w Alzacyi.)

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany i o godzinie 6 min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Przyjechali do Lwowa

dnia 29go października 1884.

Hotel George'a

Pp. E. Oczosalski z Rusiatycz. I. Vivien z Poznanki. F. Sozański z Kornalowic. S. Szczepanowski ze Słobody. A. Grauer z Wiednia. Ferenchich z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. I. Lipski ze Zarudzia. I. Piotrowski z Kałusza. F. Hess ze Sołotwiny.

Hotel Langa

Pp. G. Schmied z Wiednia. K. Brösztel z Węgier.

Hotel Warszawski

Pp. F. Hirsch z Rohatyna. E. List z Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 29 października 1884.

Barometr 734.36mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 7.1°C. Psychrometr wilgotny 4.7°C. Prężność pary 5.0mm. Wilgoć 66%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW3. Ozon 8.

Temperatura powietrza 5.7°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 759.86mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 10.8°C
Najniższa temperatura w nocy 3 9 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 30 października 1884

E. $= - 16^m\ 14,^s_{90}$. $\Theta_0 = 14^h\ 36^m\ 33,^s_{56}$

Zachód słońca 29go października o 4h. 40m.,8; wschód o 18h. 48m., 7.

W październiku nastąpi pełnia księżyca 4d 11h 36,m 0; ostatnia kwadra 11d 4h 5m, 2; nów 18d 14h 7m, 4; pierwsza kwadra 26d 18h 30m, 4.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 7d 3h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 23d 2h, 5.

Równanie czasu będzie w październiku ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na październik dla Lwowa 764,5 mm., stan średni termometru 7,3°C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

28 października 1884.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$730,_{65}$	$730,_{22}$	$730,_{16}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$6,_4$	$3,_1$	$6,_8$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$3,_6$	$1,_4$	$4,_2$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$4,_8$	$4,_1$	$4,_6$
Wilgotność powietrza względna w %.	59	71	63
Stan nieba.	4	1	9
Kierunek wiatru.	sw.	sw.	sw.
Moc wiatru.	2	2	5
Ilość opadu mierzonego do 2^h $3,^{mm}_0$. deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $7,_1$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $1,_4$			
Elektryczność powietrza, woltów	217	222	69

(N. B. 29/10 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 30/10).

Przy wietrze południowo-zachodnim i temperaturze niższej od średniej października, niebo zamglone, wilgoć powietrza się wzmaga, pogoda niepewna, opad nieznaczny.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 28 października 1884

	płacą zł.	kr.	żądają zł.	kr.
1. Akcye za sztukę (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	268	—	272	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	191	75	194	75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238	—	243	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	40	99	40
" " " 4 pr. w. a.	91	70	93	30
" " " 5 pr. okresowe	98	40	99	40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	70	87	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	40	102	40
" " " 5 pr. w. a.	97	10	98	10
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	10	100	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	60	25	62	50
" " " " " 5 pr. wa.	60	25	62	50
½ " prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	50	102	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	80	91	80
5. Losy miasta Krakowa	18	25	20	—
" " Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	67	5	77
Dukat cesarski	5	72	5	82
Napoleondor	9	66	9	76
Półimperyał	9	98	10	08
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
" " papierowy	1	23—	1	25 —
100 marek niemieckich	59	70	60	50
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 23 października 1884

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80.95	81.10
luty-sierpień	80.95	81.10
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.10	82.25
kwiecień-październik	82.15	82.30
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124.50	125.—
" " 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135 25	135 75
" " 1860 po 100 złr 5 pr	144 25	145 —
" " 1864 po 100 złr.	173 25	173.75
" " 1864 po 50 złr.	171.50	172 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	40.25	42 25
Listy zastaw domen. państw po 130 złr. 5 prc.	151.50	152.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	96. —	96.15
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	103 15	103.30
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.50	102.
Galicyi	101.80	102 30
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	99.75	100.50
Węgier	100.70	101.40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	106.25	106 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	288 90	289.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	820 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	861. —	862 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	535 —	537.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.—	233.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2387	2392
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	272.—	272,50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. wsr.	192 50	193.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	301.—	301 25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	149.25	149.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171.—	171 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.80
" " " " premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.50
" " " " w 20 l. 7pr.	101.50	—.—
" " " " w 36 l. 5½ pr.	99.—	99.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
" " " " po 5 prc.	98.65	99.—
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.65	99.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.25	101.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.30	101.65
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.25	102 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.25	100.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.25	99.75
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.50	106. —
" " po 100 zł. w. a.	101.50	102.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.—	100.20
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.—	99.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	100.95	101.15
z r. 1867	101.10	101.20
z r. 1868	101.10	101.20
z r. 1872	101.10	101 20
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99 —	99 20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.—	178.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.75	41.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	115.—	115.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.75	19 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	42.50
Palffiego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 90	13 10
" " węgiersk. " po 5 zł.	7.05	7 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19 50
Salma po 40 zł. m. k.	55.75	56 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.75	50.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
" " po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.—	39.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	122 —	122 15
Paryż za 100 fr.	48.40 —	48.45.—

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.78.—	5.80.—
" pełnej wagi	5.76.—	5.79.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.69.—	9 70.—
Rossyjski imperyał	9.99	10.01. —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Bank krajowy

6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 28 października 1884.

	złr.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	81	—
" " " w srebrze	82	15
Renta w złocie	103	50
5 prc. austr. renta marcowa	96	10
Akcye banku wiedeńskiego	862	—
" " kredytowego	286	50
Londyn	122	25
Srebro	—	—
Napoleondor	9	71½
Dukat cesarski men.	5	78
100 marek niemieckich	60	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 50277. (6888 1—3)

Celem nadania dwóch a względnie trzech stypendyów z zapisu ś. p. Juliana Nieczui Wierzbickiego po 360 złr. rocznie ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczniów uczęszczających w Galicyi lub w W. ks. Krakowskiem do szkół gimnazyalnych lub realnych, do Uniwersytetu lub akademii technicznej (szkoły politechnicznej).

Prawo pierwszeństwa mają potomkowie Róży z Wierzbickich i Ignacego małżonków Paparów tudzież Genowefy z Wierzbickich i Benedykta małżonków Kosieradzkich, a to bez względu na stan ich majątkowy i pochodzenie szlacheckie; po nich imiennicy ś. p. fundatora „Nieczujowie Wierżbiccy", a po tych synowie ubogiej szlachty polskiej. Tylko w braku powyżej uprawnionych mogą być stypendya z tej fundacyi nadane uczniom niepochodzącym ze szlachty, którzy jednak są rodowitymi polakami, po polsku mówić umieją i urodzeni są w której z prowincyj dawnej Polski.

Urodzeni za granicą synowie wygnańców i wychodźów polskich z powodu przestępstw politycznych, uważani będą narówni z urodzonymi w granicach Polski przed rozbiorowej.

Stypendyści tej fundacyi zatrzymują nadane sobie wsparcie aż do ukończenia nauk uniwersyteckich lub technicznych, jednak obowiązi są w ciągu studyów słuchać kursów języka, literatury i historyi polskiej i zdać z tych przedmiotów egzamin z dobrym postępem, a to w ciągu trzech lat po wstąpieniu na Uniwersytet lub Akademię techniczną.

Niedopełnienie tych warunków pociąga za sobą utratę stypendyum. Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada rb. i złożyć dowody, iż według tego co wyżej powiedziano mają prawo ubiegać się o stypendya z niniejszej fundacyi. W każdym zaś razie załączyć winni metrykę chrztu i ostatnie świadectwo szkolne, a względnie świadectwo ubóstwa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskim.
Lwów, dnia 25 września 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5536. (6633 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia Izaaka Brandstättera z pobytu niewiadomego, że 2 lipca 1884, l. 5536 wytoczyli Jakób i Sara Brandstätterowie przeciwko niemu skargę o uznanie własności i wydanie kwoty 40 zł. w depozycie złożonej.

Ustanawiając dla pozwanego kuratorem Romana Madeyskiego z Brzeska, wzywa się pozwanego, aby kuratorowi dowody zakomunikował, lub sądowi innego pełnomocnika wskazał.

Brzesko, 23 lipca 1884.

L. 13226. (6627 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia z życia i miejsca zamieszkania niewiadomego Hersza Gołogurera i niewiadomych z imienia życia i miejsca zamieszkania spadkobierców jego że Salomon Ochs przeciw nim pod dniem 24 września 1884, l. 13226 wniósł pozew o wykreślenie sumy 508 zł. polskich ze stanu Czernego realności pod l. 129/b w Tarnopolu i że dla nich kuratorem tutejszego adw. dr. Mantla z substytucyą p. adw. dr. Weissteina ustanowiono.

Wzywa się przeto Hersza Gołogurera i jego spradkobierców, by możliwe środki obrony ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub sądowi innego pełnomocnika wskazali, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta wedle ustaw z kuratorem przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, 30 września 1884.

Licytacye.

L. 7203. (6863 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Józefa Freilicha od Michała Mucyna się należącej w kwocie 123 złr., odbędzie się licytacya realności pod l. k. 17 w Koniuszkach król. wyk. hip. 63 księgi gruntowej gminy Koniuszki królewskie objętej, na trzech terminach dnia 5 listopada, 5 grudnia 1884 i 16 stycznia 1885, każdego razu o godzinie 10 rano w biurach tegoż sądu.

Cena wywołania w kwocie 1280 złr., wadyum zaś 10 prc. ceny wywołania.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny, protokół zastawniczego opisania i protokół oszacowania, można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych, lub którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratorem Włodzimierza Luszpińskiego z substytucyą Aleksandra Strockiego.

Komarno 8 września 1884.

L. 10938. (6325 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytalności Zirli Kranz w ilości 29 zł. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Tymka Barana ciała hipotecznego z 344□. składającego się na 30 zł. ocenionego pod l. 1 wyk. hip. gminy Zawisznia na dniu 24 października, 28 listopada i 16 grudnia 1884, zawsze od godziny 10 przed południem, w gmachu sądowym. Poręczne 3 zł., w pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież protokół ocenienia i wyciąg tabularny realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal, dnia 6 września 1884.

Licytacye.

L. 5155. (6901 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwotach 19 rat po 9 i 32 złr. 75 ct., odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 24 w Zasławiu położonej, wyk. hip. l. 12 objętej, dłużnika Jana Karczmaryka własnej, w tut. sądzie w dniu 4 listopada 1884 o 10 godz. 10 rano także niżej za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania 250 złr.

Wadyum 25 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Ludwik Świerzyński

Bliższe warunki licytacyjne i wyciąg z ksiąg gruntowych do przejrzenia w sądzie.

Sanok, dnia 16 września 1884.

L. 4646. (6879 2—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 118 złr. 25 ct. w. a. z pn., sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska dłużnika Iwana Wełykiczołowik własna, w Hujczu pod l. d. 82 położona, ciało tabularne stanowiąca, na 350 złr. w. a. oceniona, na terminach 18 listopada, 9 grudnia i 30 grudnia 1884 każdym razem o godz. 10 rano.

Akt zastawnego opisania i warunki licytacyjne, przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa, 30 lipca 1884.

L, 2254/pr. (6872 2—3)

Celem zabezpieczenia potrzeb dla domu więziennego w Rzeszowie na rok 1885 odbędzie się dnia 12 listopada 1884 o godz. 9 rano w c. k. sądzie obwodowym publiczna licytacya in minus, — jako to:

Złożyć się mające wadyum w kwocie:

	złr. ct.
9945 kilogr. żytnej długiej słomy	20
453 22 metr. kub. drzewa opałowego bukowego	125
1·578 439/1000 kilogr. nafty	
30 „ świec łojowych	
250 „ mydła	54
100 kilogr. szmalcu ze szpikiem	
24 118/1000 metr wełnianego knotu	
mniejszych potrzeb	3·50
robót bednarskich	7
robót ślusarskich	2 50
robót szklarskich	2 50
robót blacharskich	5
robót kowalskich	3

Wadya złożone być mają gotówką lub w obligacyach prawem dozwolonych, według ostatniego kursu lecz nie nad wartość nominalną obliczonego.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tut. c. k. sądzie.

Pisemne, wedle przepisów wygotowane i w wadyum zaopatrzone oferty, przyjmować będzie komisya licytacyjna do zamknięcia licytacyi.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Rzeszów, dnia 20 października 1884.

L. 44778. (6611 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi 46 złr., 46 złr i 796 złr. 75 ct. z przyn. odbędzie się dnia 24 listopada, 23 gruduia 1884 i 21 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Wiktora i Klotyldy Kleinów wedle Dom. 136 pag. 122 n. 9 haer. należącej realności pod l. 259 4/4 we Lwowie położonej, na których terminach jednak realność ta tylko wyżej ceny wywołania 3347 złr. 55 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, dalej, że jako wadyum kwota 335 złr. złożoną być ma, że akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wierzycieli tych, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 16 września 1884, rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Bliziński kuratorem, a jego zastępcą adw. dr Dąbrowski mianowany został

Lwów, d. 4 października 1884.

L. 3246. (6855 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia, że na dniu 13 listopada, 18 grudnia 1884 i 15 stycznia 1885 każdym razem o 10 godz. rano przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 91 w Płonny położonej, dłużnika Michała Szyjki własnej, się odbędzie.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Bukowsko 15 sierpnia 1884.

L. 2996. (6833 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że dnia 27 listopada 1884 o godz. 9 rano przeprowadzi na zaspokojenie wierzytelności Edwarda Rossiwalla w kwocie 540 złr. z pn. egzekucyjną, publiczną sprzedaż realności w Dubiecku pod l. k. 14 położonej, Mojżesza Altholza i spadkobierców Estery Ryfki 2 im. Altholz własnej.

Cena wywołania 600 złr. Wadyum 60 złr. w. a.

Protokół zastawnego opisu i ocenienia tej realności i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Dubiecko 12 sierpnia 1884.

L. 10366. (6857 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości,iż w sprawie egzekucyjnej Seliga Linskera przeciw Josslowi i Heni Meiselesom pto 900 złr. została licytacya realności wyk. 458 gm. Folwarki wielkie objętej na dniu 11 listopada, 11 grudnia 1884 i 15 stycznia 1885 o 10 godzinie rano rozpisaną.

Cenę wywołania stanowi kwota 1850 złr. Wadyum 5 prc. ceny wywołania.

Dla wszystkich, którymby niniejsza rezolucya z jakiegokolwiekbądź powodu nie mogła być doręczoną, lub którzyby po wydaniu dotyczącego wyciągu tabularnego prawo zastawu na rzeczonej realności uzyskali, ustanowiono kuratora Dra Wilhelma Ornsteina w Brodach.

Brody 29 sierpnia 1884.

L. 5690. (6458 2—3)

Sąd miejsko delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 20 listopada 1884, 23 grudnia 1884 i 26 stycznia 1885, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 18 w Swilczy położonej, wedle wyk hip. 98 księgi gruntowej dla gminy katastr. Swilcza, dłużnika Tomasza Macieląga własnej, na rzecz Izaka Hollschütza, o 126 zł. 34 ct. w. a. z pn., w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 604 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 60 zł. 40 ct. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 10 września 1884.

L. 8589. (6460 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 936 zł. i 1500 zl. z pn., odbędzie się na rzecz Joachima Schmidta w dniu 20 listopada 1884, o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 8 w Słomce położonej, wyk. hip. l. 8 gm. katastralnej Słomka objętej, dłużnika Jana Wolfa własnej, na którym to terminie realność powyższa, za jaką kolwiekbądź cenę nawet niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 2911 zł. 50 ct. w. a., wadyum wynosi 146 zł. 87 ct.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania w tut. sąd. registraturze przeglądnąć można.

Bochnia, dnia 26 sierpnia 1884.

Z. 10346. (6898 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Brody wird bekannt gegeben, daß in der Exekutionssache der k. k. priv. österr. Hypothekenbank in Wien wider Pesie Margulies & cons. pto 970 fl 26 kr. ö. W. die Lizitation der Realität Zahl 828 in Brody, bei drei Terminen am 4 November, 5 Dezember 1884 und 10 Jänner 1885 um 10 Uhr bewilligt wurde.

Der Ausrufspreis ist 7875 fl. 50 kr. das Vadium 7877 ö. W. Für alle jene welchen dieser Bescheid aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden konnte, sowie alle Gläubiger, welche nach Ausfertigung des diesbezüglichen Tabularextraktes das Pfandrecht an der fraglichen Realität erlangt haben würde zum Curator dr. Moritz Braun in Brody ernannt.

Brody, den 29 August 1884.

L. 6164. (6737 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Jasle w sprawie egzekucyjnej Leiby Teitelbaum pko Michałowi i Annie Grządzielom pto 90 zł. 50 ct. z pn. przeprowadzi w tutejszym sądzie publiczną przymusową sprzedaż realności, pod l. k. 244 w Kołacycach położonej, składającej się z domu drewnianego i placu w trzech tarminach, dnia 28 paźdz. 28 listop. 22 grudnia 1884, o godz. 10 rano. Cena szacunkowa wynosi 130 złr., wadyum 13 zł.

Akt zajęcia, oszacowania i warunki licytacyjne, można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Jasło. dnia 12 września 1884.

L. 5137. (6937 1—3)

W sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się w dniach 30 października, 1 grudnia i 16 grudnia 1884, zawsze o godzinie 10 rano w sprawie Zakładu kred. włośc. w likwidacyi przeciw Hryniowi Bohaczek, względem zapłaty 5 rat po 6 zł. 50 ct. a. w., tudzież reszty kapitału 45 zł. 45 ct. a. w. z pn., publiczna sprzedaż realności w Maryampolu pod l. kons. 127/18 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej. Cena wywołania wynosi 150 zł. wadyum 15 zł. a. w.

Reśztę warunków i akt oszacowania wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć.

Halicz, dnia 24 sierpnia 1884.

L. 8147. (6938 1—3)

W sprawie egzekucyjnej kasy pożyczkowej gminy Horodenka, przeciw Mortkowi Karp, pto 119 zł. 4 ct. a. w. z pn., sprzedaną zostanie połowa nietabularnej realności pod l. k. 125 w Horodence w dniach 19 listopada i 22 grudnia 1884, oraz 26 stycznia 1885, o 8 rano w sądzie tutejszym. Resztę warunków przeglądnąć można w tus. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, 17 września 1884.

L. 8146. (6939 1—3)

W sprawie egzekucyjnej gminy Horodeńki przeciw Nusymowi Süssmannowi, o licytacyjną sprzedaż realności pod l. k. 157 w Horodence pto 74 zł. 40 ct. w. a. z pn., sprzedaną zostanie nietabularna realność pod l. k. 157 w Horodence: w dniach 19 listopada i 22 grudnia 1884, oraz 26 stycznia 1885, o 8 rano, w sądzie tutejszym. Resztę warunków przeglądnąć można w tus. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, 17 września 1884.

L. 8145. (6940 1—3)

W sprawie egzekucyjnej kasy pożyczkowej gminy Horodenka przeciw Mikołajowi i Annie Jaremowiczom pto 37 zł. 20 ct., w. a. z pn., sprzedaną zostanie nietabularna realność pod l. k. 449 w Horodence: w dniach 19 listopada i 22 grudnia 1884, tudzież 26 stycznia 1885, o 8 rano w sądzie tutejszym.

Resztę warunków przeglądnąć można w tus. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, 17 września 1884.

L. 8142. (6941 1—3)

W sprawie egzekucyjnej kasy pożyczkowej gminy Horodenki przeciw Petrowi Sonnermann pto 56 zł. w. a. z pn., sprzedana zostanie połowa nietabularnej realności pod l. k. 1091 w Horodence, w dniach 19 listopada i 22 grudnia 1884, oraz 26 stycznia 18 5, o 8 rano w sądzie tutejszym.

Resztę warunków przeglądnąć można w tus. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, 17 września 1884.

L. 115. (6960 1—3)

Celem zabezpieczenia żywności dla tusądowych więźniow nn rok 1885, odbędzie się w tym sądzie dnia 31 października 1884, o godzinie 10 przed południem, publiczna licytacya przy której będą podane ceny wywoławcze, za porcyę chleba razowego 560 gramów wagi 5 ct., za porcyę ciepłej strawy 10 ct.

Wadyum wynosi 250 złr.

Brody, dnia 19 września 1884.

L. 4121. (6499 3—3)

C. k. sąd obwodowy podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie wierzyteiności Joanny Fuksikowej 215 złr. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna należących do dłużnika Franciszka Blauta 3/6 części realności pod l. k. 179 w Wadowicach położonej wyk. hip. l. 259 objętej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 20 listopada i 18 grudnia 1884, każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 350 złr. poniżej której w terminach powyższych owe części realności sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 50 złr.

W razie, gdyby wyżopisana połowa realności na powyższych dwóch terminach dla braku chęć nabycia mających sprzedaną nie została. wyznacza się termin na dzień 18 grudnia 1884 o godz. 11 przedpołudniem do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, na który wzywa się wierzycieli z tem dołożeniem, iż niestawających uważać się będzie jako przystępujących do wniosków większości wierzycieli obecnych.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wierzycieli niewiadomych, oraz wierzycieli, którzyby po dniu 4 maja 1884 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dra Lorii z substytucyą adwokata Dra Daniela ustanowionym zostaje.

Wadowice 20 września 1884.

L. 12428. (6867 3—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Towarzystwa kredyt. i oszczędności w Sokalu w ilości 40 złr. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużniczki Anastazyi Dolinowskiej niepodzielnej połowy ciała hipotecznego z parceli budowlanej i domu składającej się a na 175 złr. ocenionej realności pod l. 424 wyk. hip. gminy Sokala na dnie 3 listopada, 5 i 19 grudnia 1884 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 17 złr. 50 ct.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tą tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież protokół ocenienia i wyciąg tabularny realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal 11 października 1884.

L. 1050. (6819 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, że celem zaspokojenia resztującej kwoty 290 złr. a. w. z pn., odbędzie się dnia 21 listopada i 12 grudnia 1884, zawsze o godz. 10 rano, w zabudowaniu sądowem publiczna licytacya ciała hipotecznego wyk. hip. 1, p. 311 gminy Soposzyna objętego, Jana Żylskiego własnego, na rzecz egzekucyą popierającej gminy miasta Żółkwi, na których to terminach ciało to jedynie za lub wyżej ceny szacunkowej zostanie sprzedanem.

W razie nieprzyjścia do skutku tej sprzedaży, odbędzie się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych 3 termin na dzień 15 stycznia 1885 o godz. 10 rano, w myśl §§. 148—152 p. s. z tą uwagą, że niestający wierzyciele za przystępujących do większości głosów będą uważani.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 360 złr., wadyum 36 złr.

Kuratorem późniejszych i niewiadomych wierzycieli, ustanowiony jest dr. Tadeusz Niementowski w Żółkwi.

Bliższe warunki licytacyjne i akt oszacowania, złożone są do przeglądu w tut. sąd. registraturze.

Żółkiew, dnia 29 marca 1884.

L. 5684. (6809 3—3)

Sąd powiatowy kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Franciszka, Franciszki, Józefa, Tomasza, Katarzyny, Antoniego i Karola Nalborczyków w Czańcu pod Nr. 379 położonej, na pokrycie pretensyi Antoniego Heradina w sumie 100 złr. zpn. w sądzie w 2 terminach w dniach 24 listopada 1884, i 9 stycznia 1885 każdym razem o godzinie 10 rano. Cena wywołania 90 zł. wadyum 25 złr. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Władysława Podsońskiego c. k. notaryusza w Kętach a termin do lżejszych warunków na dzień 9 stycznia 1885 godzinę 3 po południu.

Kęty, dnia 17 września 1884.

L. 11096. (6677 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie wiadomo czyni, że celem wydobycia sumy 800 złr. wa. zpn. na rzecz Chany Hönigsberg odbędzie się dnia 11 grudnia 1884, o godz. 10 rano w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności pod lk. 132 4/4 w Stanisławowie położonej Nussima Hönigsberga własnej, na którym to terminie powyższa połowa realności także poniżej ceny szacunkowej 966 złr. 39 cnt. wa. wynoszącej za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie. Zakład wynosi 48 złr. 30 cnt. wa. a kuratorem niewiadomych wierzycieli jest pan adw. dr. Łubiński w Stanisławowie.

Stanisławów, dnia 24 września 1884.

L. 8086. (6817 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia kosztów sądowych i egzekucyjnych 4 złr. 33 cnt. 7 złr. 19 cnt. 3 złr. 47 cnt 1 złr. 40 cnt. 1 złr. 52 snt. 8 złr. 59 cnt. 4 złr. 33 cnt. i t. d. przez Leisora Mischla przeciw Jaśkowi Bobeła wywalczonych przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 21 listopada 18 grudnia 1884 i 22 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod lk. 44 w Jastrzębkowie starostwie lwowskim położonej wykazem hipotecznym 12 objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1451 złr. zakład wynosi 145 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołenia a gdyby takowej nieuzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 22 stycznia 1885 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub ktorzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 23 sierpnia 1884 uzyskali ustanawia się p. Józefa Gryczmańskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wykaz tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 3 października 1884.

Upadłości.

L. 49.638. (6904 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1. D. p. p. położony majątek Romana Pilawskiego, krawca we Lwowie, przy placu maryackim nr. 6.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. adjunktowi sąd. Bortnikowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Srokowskiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i tegoż zastępcy i aby przedsięwzieli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 6 listopada 1884, o godzinie 10 przed południem, w biurze 11. sądu tutejszego.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 10 grudnia 1884, i podać ją na terminie na dzień 7 stycznia 1885, o godzinie 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów, dnia 24 października 1884.

L. 6793. (6852 3—3)

Sąd obwodowy w Nowym Sączu jako konkursowy w upadłości Berischa Sterna zawiadamia wierzycieli konkursowych, że na czas trzech miesięczny zasystował licytacyę towarów, stanowiących handel krydataryusza. Systowaną licytacyę rozpisał sąd uchwałą z 20 września 1884 l. 5905, na 28 października i 11 listopada 1884. C. k. sąd obwodowy.
Nowy-Sącz, 18 października 1884.

Księgi gruntowe.

L. 8370. (6895 3—3)

W sprawie założenia księgi hipotecznej dla c. k. uprz. koleji Arcyksięcia Albrechta ustanowiono dla nieznanych z życia i miejca pobytu wierzycieli hipotecznych: Ewy Stefan, Maksymiliana Wanke, Aleksandra Wanke, Julii Wanke, Mojżesza Nuty Hirschhauta, Majera Nuchima Hirschhauta, Filipa Kułska, Bazylego Dzierzanowskiego i Łucyi Jezierskiej, c. k. notaryusza pana Władysława Janiszewskiego w Bolechowie kuratorem, doręczono temuż tu sądową uchwałę z 5 lipca 1884 l. 691, i wyznaczono do rozprawy w myśl § 25 ust. 4 i §. 26 ustawy z 19 maja 1874, nr. 70 dz. p. p., termin na dzień 18 listopada 1884, o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie.

Wzywa się tedy wyżej wymienionych, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych udzielili informacyi, inaczej skutki z zaniedbania tego wynikłe sami sobie przypiszą.

C. k. sąd powiatowy.
Bolechów, 19 października 1884.

Konkursa.

L. 28389. (6893 2—)

KONKURS

na posadę pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Iwoniczu w powiecie Krośnieńskim, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 zł. z rocznymi poborami: płacy za służbę pocztową w kwocie 400 zł., za telegraficzną 120 zł. ryczałtu kancelaryjnego 100 zł., i ryczałt miesięcznych 40 zł. za codzienne jazdy posłańcze od 1go października do 31 maja, rok rok rocznie z Iwonicza do Miejsca.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 25 października 1884.

L. 16135. (6849 2—3)

Celem obsadzenia 3. posad zastępców prowadzących izraelickie księgi metrykalne z Siedzibą w Nowym Sączu, Starym Sączu i Muszynie w powiecie Nowosądeckim, rozpisuje się w myśl rozporządzenia Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 marca 1875 l. 12944, dz. ust. i rozp. kraj., nr. 55 z r. 1876, konkurs do dnia 1 grudnia 1884.

Ubiegający się o te posady, winni wnieść w terminie powyższym do tutejszego c. k. Starostwa, prośbę własnoręcznie napisaną, w której mają wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i wykształcenia tudzież swój wiek.

Nadto winni wykazać, iż posiadają warunki przepisane §. 3, powołanego rozporządzenia ministeryalnego.

Kompetenci mają podać się w c. k. Starostwie egzaminowi, na podstawie powołanego rozporządzenia ministeryalnego i wydanej do tego instrukcyi.

Z c. k. Starostwa.
W Nowym Sączu, 19 października 1884.

L. 54277. (6890 1—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Ludwiki Niezabitowskiej, o rocznych 210 złr. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum z tej fundacyi otrzymać może ubogi młodzieniec pochodzenia szlacheckiego, który ukończywszy przynajmniej szkoły początkowe, uczęszcza do szkół średnich lub wyższych w kraju istniejących.

Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny Józefa Niezabitowskiego, dziada ś. p. fundatorki z linii prostej po mieczu i po kądzieli, po tych następują potomkowie szlachty galicyjskiej, których szlacheckie pochodzenie udowodnione jest prawnie na podstawie posiadania dóbr ziemskich za czasów królów polskich, lub też na podstawie dyplomów tychże królów.

Wreszcie otrzymać mogą stypendya potomkowie rodzin wyniesionych do wyższe stanu szlacheckiego przez Jego ces. i król. Apostolską Mość Cesarza Austryackiego, lub też obdarzonych indygienatem Królestwa Galicyi i Lodomeryi.

Z ternyą ułożonej przez c. k. Namiestnictwo, wybiera kandydata Wna. Antonina z Niezabitowskich Skarbek-Borowska.

Kompetenci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b., i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubostwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia, a względnie dowody pokrewieństwa z fundatorką.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskim,
Lwów, dnia 14 października 1884.

L. 49075. (6887 1—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi imienia Szczepana Mogiły Stankiewicza o rocznych 200 złr. wa. ogłasza się niniejszem konkurs.

Bezwzględne pierwszeństwo do tych stypendjów służy krewnym męża założycielki fundacyi ś. p. Eugenii z Lisowskich Stankiewiczowej to jest krewnym ś. p. Szczepana Stankiewicza herbu Mogiła, tak po mieczu jak i po kądzieli, bądź chłopcom, bądź dziewczętom.

Pomiędzy krewnymi ś. p. Stankiewicza bliżsi przed dalszymi, a ubożsi przed zamożniejszymi będą mieć pierwszeństwo.

Chłopcy otrzymać mogą stypendya z tej fundacyi jeżeli uczęszczają do szkół publicznych, z pomiędzy dziewcząt zaś przedewszystkiem te, które kształcą się na nauczycielki lub też uczęszczają do publicznych lub prywatnych (przez władzę upoważnionych) zakładow wychowawczych. Dziewczęta pobierać mogą stypendja najdłużej przez lat 10 i najdalej do ukończenia 18go roku życia.

Jeżeliby z krewnych ś. p. Stankiewicza nie było kandydatow, natedy korzystać mogą ze stypendjów ubodzy młodzieńcy pochodzenia szlacheckiego, obrządku rzymsko-katolickiego, uczęszczający, do szkół publicznych ludowych, średnich lub wyższych, lub też do Krakowskiej szkoły sztuk pięknych.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada rb. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia a względnie dowody pokrewieństwa ze ś. p. Szczepanem Stankiewiczem, mężem ś. p. fundatorki.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa, Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 18 września 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 40110. (6554 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 28 sierpnia 1884 do l. 40110, wniósł Łazarz Wolf Kurzer przeciw Jędrzejowi Kulczyckiemu pozew do postępowania pisemnego o wykreślenie sumy 2000 złr. a. w. z pn., ze stanu biernego $^{1}/_{4}$ części realności pod lk. $451^{2}/_{4}$, na który to pozew, wyznaczono termin 90 dniowy do wniesienia pisemnej obrony, a oraz polecono tabuli miejskiej, aby przy sumie 2000 złr. ww. dom. 57 p. 305 nr. 12 on. obecnie jeszcze na $^{1}/_{4}$ części realności pod nr. $451^{2}/_{4}$ na rzecz Jędrzeja Kulczyckiego zaintabulowanej, zanotowała, że o wykreślenie sumy 2000 złr. ww. z pn., Łazarz Wolf Kurzer przeciw Jędrzejowi Kulczyckiemu na dniu 28 sierpnia 1884 l. 40110 pozew w tut. sądzie wytoczył.

Gdy życie i miejsce pobytu pozwanego Jędrzeja Kulczyckiego nie jest wiadomem, został dla niego adw. dr. Wszelaczyński kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Srokowski mianowany.

Wzywa się zatem Jędrzeja Kulczyckiego, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i sądowi oznajmił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, 6 września 1884.

L. 9440. (6522 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia Judę Liebmana że przeciw niemu uzyskał Hersz Kaufer 5 lutego 1884 do l. 1625 nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. a. w. i że z powodu jego nieobecności i niewiadomego z miejsca pobytu adw. dra. Frohringa kuratorem, zaś adw. dr. Trzcienieckiego jego zastępcą ustanowiono.

Rzeczą przeto jest Judy Liebmana ustanowionego kuratora należycie poinformować lub innego zastępcę ustanowić gdyż inaczej złe skutki ztąd powstać mogące sam sobie przypisze.

Tarnopol. 15 lipca 1884.

L. 3205. (6564 2—3)

Jana Szymańskiego z miejsca pobytu nieznanego zawiadamia się, że Berko Jeremiasz wniósł przeciw niemu pozew pto 49 złr. a. w. Pozew doręczono ustanowionemu kuratorowi Franciszkowi Tabiszowi z Jasienicy.

Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 18 listopada 1884.

C. k. sąd powiatowy.
Brzozów, 19 września 1884.

L. 10420. (6928 2—3)

C. k. sąd powiat. miej. del. S. II we Lwowie uwiadamia Różę Łoś i Elżbietę Krywko z życia i miejsca pobytu niewiadomych że c. k. uprzyw. galicyjski Zakład kredytowy włość. we Lwowie wniósł przeciw nim i przeciw innym pozew de praes 25 października 1881 l. 14667 o zapłacenie kwoty 44 złr. 80 cnt. wa. zpn. i że dla nich kuratorem adw. dr. Dulębę z substytucyą adw. dr. Skowrońskiego ustanawia się termin do rozprawy wyznacza się na dzień 30 października 84, o godz. 9 rano Wzywa się więc Różę Łoś i Elżbietę Krywko, aby ustanowionemu kuratorowi podały środki obrony swej lub innego zastępcę tut. sądowi wymieniły gdyż inaczej możliwe złe skutki same sobie przypiszą.

Lwow, 4 września 1884.

L. 4165. (6880 2—3)

W sprawie egzekucyjnej dr. Teodora Raucha przeciw Józefowi Romaszkanowi pto. 30.000 złr, zpn. ustanawia się dla z miejsca pobytu nieznanego egzekuta Józefa Romaszkana na tegoż koszt i niebezpieczństwo kuratora w osobie p. Antoniego Semkowicza wyznaczając do dalszej rozprawy ekstrykacyjnej termin na dzień 30 października 1884, o 9 godzinie przed południem.

O czem się tegoż zawiadamia aby swoje środki dowodowe kuratorowi udzielił lub innego zastępcę tutejszemu sądowi wskazał.

C. k. sąd powiatowy.
Tłuste, dnia 29 sierpnia 1884.

L. 11989. (6621)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 15 września 1884 wpisaną została do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firma: „Towarzystwo handlu skór owczych i wyrobu kożuchów w Rymanowie, Stowarzyszenie zarejestrowaue z nieograniczoną poręką" z tym dodatkiem, iż statut Towarzystwa jest z daty Rymanów 9 lipca 1884, że stowarzyszenie to z siedzibą w Rymanowie ma za przedmiot prowadzenie handlu skór owczych i wyrób kożuchów z nieograniczonym czasem trwania, że członkami Dyrekcyi obrani zostali na konstytuującem zgromadzeniu dnia 9 lipca 1884 Wojciech Sołtysik i Tomasz Sołtysik, właściciele realności i kuśnierze w Rymanowie, tudzież Emil Buczacki nauczyciel tamże, zastępcami Walenty Sołtysik syn Wojciecha, Walenty Sołtysik, syn Michała i Kazimierz Hickiewicz, wszyscy kuśnierze w Rymanowie, że wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach Towarzystwa mają być podpisane przez dwóch członków dyrekcyi, zaś zaproszenia na walne zgromadzenia, jeśli nie pochodzą od Dyrekcyi, podpisują prezes i sekretarz rady nadzorczej, w szczególności zaproszenia na walne zgromadzenie następują przez ogłoszenie okólnikiem na trzy dni przed terminem, że odpowiedzialność członków towarzystwa jest nieograniczoną, podczas gdy udział keżdego wynosi 100 zł., że podpis w ten sposób uskuteczniony będzie, iż pod firmą towarzystwa członkowie Dzrekcyi podpiszą swe nazwiska i takowy tylko wtedy Towarzystwo wobec osób trzecich prawnie obowiązuje, gdy wszyscy trzej członkowie Dyrekcyi podpiszą.

Przemyśl, 24 września 1884.

L. 10062/pr. (6948 1—3)

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do rady powiatowej w powiecie:

1. Złoczów;
2 Nadwórna;
3. Żywiec;

i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 2 grudnia, dla grupy gmin miejskich na 5 grudnia, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 9 grudnia, dla grupy większych posiadłości na 12 grudnia bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§. 12, 13 i 14 ord. wyb. pow.),

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do rady powiatowej w powiecie:

1. Złoczowskim;
2. Nadwórniańskim;
3. Żywieckim;

wybierają:

grupa pierwsza większych posiadłości:
ad 1) i 2) ośmiu (8) członków;
ad 3) dziewięciu (9) członków;
grupa druga najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu:
ad 1) i 2) —
ad 3) jednego (1) członka;
grupa trzecia miast i miasteczek:
ad 1) i 2) sześciu (6) członków;
ad 3) czterech (4) członków;
grupa czwarta gmin wiejskich:
ad 1) 2) i 3) dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24 października 1884.

L. 13144. (6936 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Gustawa Jaelnela, że przeciw niemu i Władysławie Jaelnelowej wuiósł Abraham Urbach skargę de praes 18 października 1884, l. 13097, o zapłacenie kwoty 44 zł. 20 ct. w skutek czego termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 7 listopada 1884 o godz. 9 przed południem wyznaczonym, a kuratorem dla tegoż pozwanego adw. dr. Grudziński ustanowionym został, z którym rozprawa przeprowadzoną będzie.

Wzywa się zatem Gustawa Jaelnela, by albo osobiście do rozprawy stanął, lub kuratorowi środki obrony udzielił, lub też innego obrońcę sobie obrał, gdyż z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Chrzanów, dnia 23 październlka 1884.

L. 2410. (6634 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Joannę Buczyńską, że galic. zakład kredytowy włościański uzyskał przeciw niej nakaz zapłaty pto 21 rat po 12 zł. i jednej raty na 12 złr. 16 cnt. z pn. — tudzież, że ustanowiono dla niej na jej odpowiedzialność kuratorem Józefa Lenartowicza z Taurowa, któremu swoje środki obrony ma udzielić, gdyż inaczej szkodliwe skutki sama sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.
Kozowa, 30 kwietnia 1884 r.

L. 6160. (6662 1—3)

C, k. sąd powiatowy w Peczeniżynie ustanawia w sporze sumarycznym Jankla Römera przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Bojczuk pto 111 zł. w. a. z pn. Antosia Kłymiuka z Berezowa wyżnego kur torem pozwanego, któremu pozew de praes. 3go września 1884, l. 6160 się doręcza.

O tem zawiadamia się Józefa Bojczuka z wezwaniem, by kuratorowi swemu dostarczył potrzebnych środków dowodowych, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił; w razie bowiem przeciwnym spór niniejszy z kuratorem powyż wzmiankowanym przeprowadzony zostanie.

Peczeniżyn, 7 września 1884.

L. 8248. (6573 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Swiatłowskiego, aby się do spadku Agnieszki Swiatłowskiej zmarłej w dniu 21 maja 1883 w Swiebodzinie zgłosił, gdyż po upływie tego czasu spadek ten z ustanowionym dlań kuratorem Wojciechem Chwałkiem pertraktowanym zostanie.

Dąbrowa, dnia 9 października 1884.

L. 14735. (6559 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia na prośbę Rafała Gutwirtha dla niewiadomej z miejsca pobytu Chany Dische kuratorem ad actum adwokata dr. Brzeskiego i temuż nakaz zapłaty tutejszego sądu z dnia 3 października 1884 l. 14402, o zapłaceniu kwoty 1300 złr. w.a. zpu., na skutek pozwu Rafała Gutwirtha wydany doręcza, o czem się Chanę Dische niniejszym edyktem zawiadamia.

W Tarnowie, dnia 11 października 1884.

Doniesienia prywatne.

Concurs.

Durch die Munifizenz der löbl. israelitischen Alliance in Wien sind 25 Stiftsplätze für isr. Knaben, welche sich dem Hand werke widmen, und zu diesem Behufe auf Kosten der Stiftung bei einem Handwerker untergebracht werden wollen, fundirt worden.

Zum Zwecke der Besetzung dieser Stiftungsplätze wird hiermit Seitens des Comites der verein. Marcus Bernstein'schen Stiftungen zur Unterstützung und zum Unterrichte israel. Handwerker kund gemacht, das 5 dieser Stiftungsplätze an israel. Knaben aus Lemberg, und 20 an solche aus dem ganzen übrigen Gebiethe, unseres Kronlandes (Galizien) zu verleihen sind.

Bewerber aus Lemberg haben ihre Gesuche an das Comite der Bernstein'schen Stiftung, zu Händen des Vorsitzenden Herrn Rabbiners und Predigers B. Löwenstein bis zum 30 November 1884 und die Bewerber aus der Provinz mit demselben Termine, bei dem isr. Cultus Gemeinde Vorstande ihres Heimathsortes zu überreichen.

Den Bewerbungsgesuchen ist beizulegen:

I. Der Geburtschein, enthaltend den Nachweis des zurückgelegten 14ten Lebensjahres, und Zuständigkeit nach Lemberg resp. zu einer andern galizischen Gemeinde.

II. Armuthszeugniss, enthaltend den Nachweis dass weder der Bewerber, noch dessen Eltern das Lehrgeld für ihn bezahlen können.

III. Revers des Vaters oder der Vormundschaft dass die Vertretung des Knaben in Betreff dessen Verhältnisses zum Meister, mit Vermeidung jedes eigenmächtigen Einschreitens dem Comite überlassen wird, und dass dem Knaben, die ihm vom Comite anzuweisende Unterrichtsanstalt zu besuchen, obliegen wird.

IV. Arztliches Zeugniss über die Gesundheit und vollkommene Tauglichkeit zum Handwerke.

V. allfällige Zeugnisse über absolvirte Volksschule, da solche unter sonst gleichen Verhältnissen dem Bewerber das Vorzugsrecht sichern.

Schliesslich wird verlautbart dass nach dem Wunsche der isr. Alliance in Wien zunächst aus folgenden Gemeinden je 2 Zöglinge aufzunehmen sind.

Brody, Drohobycz, Jaroslau, Kolomea, Sambor, Rzeszow, Stanislau, Stryj, Tarnow und Tarnopol. Sollten sich nicht je 5 Geeignete in Lemberg oder je 2 aus den genannten Gemeinden finden, dann wird die fehlende Zahl aus den andern Gemeinden Galiziens entnommen. Es können daher auch Bewerber aus andern Gemeinden sofort einschreiten.

Das Comité der vereinigten Markus Bernstein'schen Stiftungen.

(6881 1—3)

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mieszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

Kufelki

okute z nakrywkami do PIWA,

mierzące $^1/_4$ litra, $^3/_{10}$ lia, $^1/_2$ litra, $^3/_4$ litra.

Ze szkła kryształowego

sztuka po 90 cnt., 1 złr., 1 złr. 20 cnt., 1 zł. 50 cnt., 2 złr., 2 zł. 50 ct. 3 zł., 5 zł. i wyżej.

(6847 2—3)

Ważne dla Dam.

Chcąc zadość uczynić wzmagającym się coraz bardziej wymogom szanownych gości, zaopatrzyliśmy nasz magazyn na sezon zimowy 1884 znacznym zasobem

prawdziwych paryskich

KAPELUSZY DAMSKICH

najnowszego i najgustowniejszego fasonu, które sprzedajemy po cenach **zadziwiająco tanich.**

Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć eleganckii, prawdziwy paryski kapelusz, za bezcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty przesyłamy ładny kapelusz aksamitny, lub filcowy, najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwemi strusiemi i fantastycznemi piórami i t. d. **Ceny kapeluszy od 2 zł. 50 ct. do 15 złr.**

Grand Magasin de Modes

w Krakowie

I. ul. Grodzka nr. 7.

Handel KORALI

Romualda Turasiewicza

przy ulicy Koralnickiej l. 4

wysprzedaje

z powodu zwinięcia handlu KORALE sznurkowe i bižuteryę koralowe po *zniżonych* stałych cenach.

[6 59 8—26]

Nie musi się koniecznie kupować kawę Ceylon po 2.08 ct. za kilo by dobra i aromatyczną kawę mieć, gdyż Ceylon jest najszlachetniejszy gatunek w kawach, pomimo tego są też tańsze kawy aromatyczne i bardzo dobre.

Handel Karola Bałłabana

we Lwowie, poleca.

franco opłaconej do każdej stacyi pocztowej w kraju. (6840 1—?)

5 kilo kawy Rio	6.40
5 kilo kawy Santos	6.80
5 kilo kawy Colomba	7.20
5 kilo kawy Portoriko	8.—
5 kilo kawy Cuba wyśmienita	9.20
5 kilo kawy Ceylon drobniejszy	9.60
5 kilo kawy Ceylon średni	10.00
5 kilo kawy Ceylon grubo ziarnisty	10.40
5 kilo kawy Złotej jawy prawdziwej	10.40
5 kilo kawy Ceylon perłowy	10.40
5 kilo kawy Mokki arabskiej	9.60

Szanowna Publiczność wybrawszy sobie z powyższych gatunków kaw, jeden gatunek może przy taniej cenie wyśmienitą i aromatyczną kawę mieć, nie zważając na różne protekcye i obałamucenie krajowe i zagraniczne.

Leon Abramowicz

Rynek l. 29, dom p. Erbara przedtem **Andriolego** w przechodniej bramie.

poleca

Materye wełniane, kaszmiry, czarne, batysty, krepy

FLANELKI kolorowe i białe, **BARCHANY** białe i kolorowe od 18—30 ct.

Perkale białe, kolorowe i płócienka.

Płótna czysto niciane, apretowane i surowe, płótno woskowe na poszwy, Zapał i Nankin.

KALIKOT

płótno amerykańskie, sztuka 39 łok. złr. 7.50.

CHUSTKI płócienne, tuzin od 2 złr. 60 ct. do 7 złr.

CHUSTECZKI z kolorowemi szlaczkami, sztuka 10, 12, 20 i 35 ct.

Chustki ciepłe Himalaya i inne utrzymuje na składzie w wielkim wyborze.

Chustki kaszmirowe kobiece na głowę w rozmaitych nowych deseniach.

Posiada na składzie pończochy i szkarpetki białe i kolorowe.

Również poleca bardzo dobre **ścierecziki** płócienne do szkła, sztuka od 22 ct. do 30 ct. **Grube płótno** na ścierki do naczynia łokieć 17 i 18 ct.

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, oczekuję łaskawych rozkazów, pozostaję z poważaniem. [6355 7—20]

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że zakładam

wyrób sztucznych

kwiatów,

Przyjmuję panienki do nauki posiadam wielki wybór

kapeluszów, kwiatów paryskich,

gerland ślubnych i do sukien, żabot i t. d.

oraz

wieńców grobowych

od 2 złr. do 12 złr.

Ulica Karmelicka, liczba 8.

Z uszanowaniem

A. P.

[685 1—8]

Masło niesolone, deserowe, w paczkach 5cio kilogramowych, z opakowaniem i franco, po 5 złr. 50 ct. rozsyła zarząd dóbr **Nowe Sioło** koło **Stryja.** (6284 5-6)

Antoni Halski

handel żelazny, plac Halicki l. 1 we Lwowie, poleca swój największy wybór [6663 12—14]

wieńców grobowych blaszanych

po cenach bardzo przystępnych.

Z blaszanemi kwiatami od 1.40 do 6 złr.
Z porcelanowemi kwiatami od 3.30 do 8 złr.

Mikołaj Marecki

fortepianista,

przy ulicy Sykstuskiej l. 10, przyjmuje wszelkie przerobienia, reperacye i strojenie fortepianów i pianin. Na żądanie wyjeżdża także na prowincyę.

Wszelkie roboty, które wchodzą w zakres tego zawodu, uskutecznia jak najakuratniej i najsumienniej z gwarancyą. [6947 1—12]

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych

o r a z

handel materyałów

Hübner i Hanke we Lwowie

poleca

na sezon zimowy i do użycia domowego

Wałeczki elastyczne i kit do zaopatrywania okien i drzwi
Podeszwy korkowe, konopne i filcowe.
Uniwersalne **smarowidło** nieprzemakal. do butów.
Smarowidło podeszwochronne.
Tran rybi do skór.
Oliwę do jedzenia, smarowania maszyn i do świecenia
Czernidło (szware) do butów.
Apreturę do konserwowania skóry.
Lakier do bucików czarny, złoty, mieniący się.
Lakier politurowy i do zapuszczania podłóg.
Masę woskową do zapuszczania podłóg.
Wosk w cegiełkach i naturalny do nacierania po dłogi.
Szczotki do froterowania podłogi, do zamiatania, ręczne zmiataczki, do butów, sukien, szkieł lampowych, kobierców, włosów, zębów i ryżowe, do mycia podłogi i naczyń kuchennych.
Trzepaczki piórowe, włosiane, i trzcinowe, do dywanów.
Rogóżki żelazne, słomiane, konopiane, z łyczka kokosowego i manila, szczotki do przedpokoju.
Miotełki ryżowe do czyszczenia sukien i dywanów.
Skórki irchowe do mycia powozów, mebli, obrazów, okien, luster, szkła, porcelany, naczyń metalowych i instrumentów.
Pomadę i proszek do czyszczenia wszelkich metali.
Szmirgel w proszku i papier szmirglowy do czyszczenia noży.
Czernidło do czyszczenia kuchni i pieców żelaz.
Benzynę do wywabiania plam i prania rękawiczek
Gąbki do mycia, każdej wielkości.
Mydło i soda do prania, mydełka i perfumerye.
Krochmal pszenny, ryżowy i brylantowy.
Gumę arabską i boraks.
Farbki do bielizny, korzeń mydlany i „Quillaja“.
Farby do farbowania materyi i jadwabiów.
Atrament do znaczenia bielizny i do pisania.
Pióra stalowe, rączki, ołówki i linie.
Farbę do stampiglij, w różnych kolorach.
Gumę arabską i karug, rozpuszczone.
Kit do szkła i porcelany.
Lak do pieczętowania i smołkę do butelek.
Szpagat, sznury do rolet i wieszania bielizny.
Knotki do lamp nocnych.
Zapałki szwedzkie, salonowe i woskowe.
Stoczki woskowe i świeczki na drzewko.
Trociczki, papier i kadzidło królewskie.

Przyrządy do malowania i rysowania

Farby tuszowe, akwarelowe w guziczkach i laseczk.
„ akwarelowe w tubkach do akwarel.
„ do malowania porcelany.
„ olejne w tubkach do robót artystycznych.
Środki do retuszowania.
Oleje i werniksy do robót artystycznych.
Płótno malarskie, stalugi, pendzle, palety i wszelkie inne przybory do malowania i rysowania.

Artykuły piwniczne

Korki do butelek i kanałe.
Kapsle do nakrywania butelek.
Maszynki do korkowania i do mycia flaszek.
Korkociągi rozmaite.
Pipy do beczek.
Kiszki gumowe do ściągania wina.
Karug rybi i gelatynę do klarowania wina.

Wszystko po najtańszych cenach. (6295 9—?)

Cenniki specyalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczyła na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Z początkiem roku 1885 we własnym domu, Rynek l. 38.

Poznań **A. Pfitzner** **MAD** pod Tokajem

hurtowny handel win założony r. 1859 **winnice**

poleca swój obfity zapas wszelkiego rodzaju najszlachetniejszych

WIN tokajskich

słodkich i wytrawnych, lekkich stołowych, tudzież **ciężkich deserowych,** jakoteż **starego maślaczu,** według jakości i roku po wszelkich żądanych cenach od złr. 30 do złr. 450 za beczkę oryginalną po 135 litrów franco **MAD pod TOKAJEM,** dokąd obstalunki adresować należy. Na żądanie cenniki i próbki franco. Sumienna usługa.

Zamówienia przesłane do mego **ajenta** pana **Jakóba Stiglitza we Lwowie, Ormiańska 31,** wykonywam ściśle i szybko.

[6647 4—?]

Za złr. 20

6 koszul męskich (szirtingowe),
2 kaftaniki trykotowe,
6 kołnierzyków,
6 par kalesonów (z calicot),
6 par szkarpetek,
6 chustek do nosa płóciennych.

POLECA HANDEL

F. Knauera i Syna

pod złotym Lwem



plac Kapitulny we Lwowie

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą franco.

Za dobroć i trwałość zaręcza się.

[6727]

Największa w kraju:

CZYTELNIA

polska, francuska, niemiecka i angielska — tudzież

Wypożyczalnia nut

na fortepian, inne instrumenta i do śpiewu

GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA

pod zarządem

Karola Wilda we Lwowie

3, ulica Akademicka 3,

zalecają się wielkim doborem dzieł najlepszych

i najnowszych

i cenami bardzo przystępnemi.

Katalogi **najnowszych tańców** *i operetek na żądanie gratis i franco.*

(3521 42—?)

Program bezpłatnie franco.

Największy wybór, Najtańsze ceny

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera ... arządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. upr...